

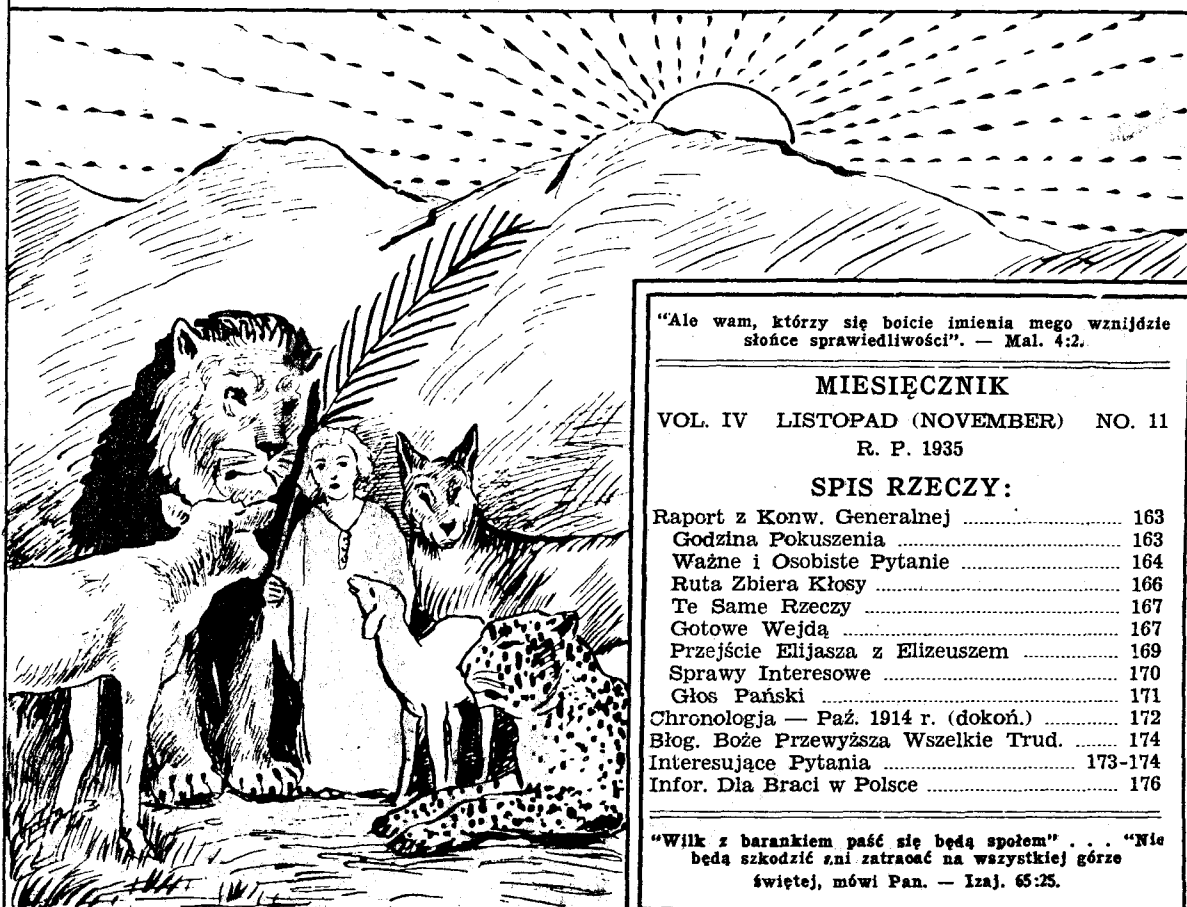
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. IV LISTOPAD (NOVEMBER) NO. 11
R. P. 1935

SPIS RZECZY:

Raport z Konw. Generalnej	163
Godzina Pokuszenia	163
Ważne i Osobiste Pytanie	164
Ruta Zbiera Kłosa	166
Te Same Rzeczy	167
Gotowe Wejda	167
Przejsście Elijasza z Elizeuszem	169
Sprawy Interesowe	170
Głos Pański	171
Chronologia — Paź. 1914 r. (dokoń.)	172
Biog. Boże Przewyższa Wszelkie Trud.	174
Interesujące Pytania	173-174
Infor. Dla Braci w Polsce	176

"Wilk z barankiem paść się będą spolem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: **Blagosławieni ubodzy** w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . **Blagosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie**".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie rodzimego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmarłychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:3-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie fil i niepoprawni zostaną wytraećni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE	\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE	9 fr.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

DO WIADOMOŚCI BRACIOM W POLSCE, że prenumerata pisma *Brzasku Nowej Ery* została obniżona do 3 zł. rocznie. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie tak chwalebne poselstwo dla ludu Bożego, przez prenumerowanie danego pisma dla siebie, jak również przez rozpowszechnianie pomiędzy braćmi, wierząc, że otrzymacie pokarm, jaki jest na czasie, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego w dzisiejszym trudnym położeniu. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarza zarządu międzyzborowego: Antoni Paduch, ul. Krochmalna 34 m. 24, Warszawa, Polska. *Wydawnictwo B. N. E.*

LOKALNA KONWENCJA W Chicago, Ill. odbędzie się w dniach 30-go listopada i 1-go grudnia. Dalszej informacji udzieli sekretarz zborowy W. Szutiak, 2721 N. Mason Ave., Chicago, Ill.

ŚPIEWNIKI jakie nadeszły z Polski można zamawiać od sekretarza międzyzborowego zarządu w Detroit. Cena śpiewnika dla zborów wynosi 35c zboru opłacają koszt przesyłki. Cena pojedynczego śpiewnika wynosi z opłatą przesyłki 35c. Listy adresować: Stow. Badaczy Pisma Św. P. O. Box 231, Detroit, Mich.

DO WIADOMOŚCI ZBOROM, że gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" pod tytułem "Wojna Czy Pokój" jest w druku, i o ile nie zajdzie przeszkoda będą wysłane zborom w pierwszym tygodniu miesiąca listopada. Cena gazetki będzie wynosić \$3.25 za tydzień.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W DETROIT, MICH.:—W Sali Gould, pn. 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 10-ej rano do 12:30 po południu.
- W CHICAGO, ILL. Zebrania Stow. Badaczy Pisma Św. odbywają się każdą niedzielę od godz. 9:45 do 12-ej w południe, w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Ave.
- W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.
- W MILWAUKEE, WIS.:—Publiczne Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej, w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.
- W NEW YORKU: Zebrania Badaczy Pisma Św., odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.
- W CLEVELAND, O.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu w dolnej Sali Pilgrim Church, West 14th, i Starkweather Ave.

PROŚBA DO WSZYSTKICH ZBORÓW JAK I POSZCZEGÓLNYCH JEDNOSTEK: Jeżeli posiadają nazbyt literatury, której nie mogą się wyżyć w swoich miejscowościach, by powiadomili sekretarza zarządu międzyzborowego, jakiej treści jest literatura, i ile której posiadają, czy życzą sobie by udzielić bezinteresownie dla tych, którzy jej pragną. A zarząd powiadomi, tak zbory jak i poszczególne jednostki, gdy otrzyma zamówienie na daną literaturę, gdzie ją wystać, jak opakować i ile, a to zaoszczędzi wiele niepotrzebnych wydatków i kłopotów.

WAŻNA UWAGA DLA WSZYSTKICH BRACI tak w Polsce jak i innych krajach. W razie gdy będą pisywać listy do międzyzborowego zarządu w Polsce, by adresowali listy na osobisty adres sekretarza zarządu a nie adresowali na nazwę firmy, jak "Stowarzyszenie B. P. Ś." lub "Brzask N. E." bo zaadresowany list na nazwę firmy będzie zwrócony, z tej prostej przyczyny, że skrzynka pocz. jest wynajęta na osobiste nazwisko, a nie na nazwę firmy. Dlatego, by zaoszczędzić koszt wydatku. Adresować jak następuje: WP. Antoni Paduch, skrzynka pocz. 702, Warszawa, Polska (a gdy w Ameryki, Poland).

KONWENCJA LOKALNA, Associated Bible Student, w Winnipeg, Man. Can., odbędzie się w dniach 9, 10 i 11 listopada, b. r., na którą zaprasza się wszystkich z okolicznych zborów, jak również i tych z odleglejszych, o ile mogą sobie pozwolić na tak daleką podróż. Adres sali: 260 Dufferin Ave., Winnipeg, M. C. Sekretarz P. Shcherban, P. O. Box 3511, station B., Winnipeg, M. C.

DO WIADOMOŚCI Zborom w Stanach Zjednoczonych jak i w Kanadzie, że pielgrzym, który powrócił z Polski, br. Rycombel, będzie odwiedzał zgromadzenia w tych dwóch krajach z początkiem miesiąca Października. Więc aby zaoszczędzić w trudności przygotowania marszruty i w zaoszczędzeniu wydatków, upraszamy wszystkie zbory, które życzą sobie odwiedzenia przez br. pielgrzyma, aby powiadomiły zarząd S. B. P. Ś., a to przyczyni się do lepszej obsługi i większego zadowolenia braci. Pisać na adres: Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. P. O. Box 231, Detroit, Mich.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. IV.

LISTOPAD, (NOVEMBER) 1935

No. 11

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W BUFFALO, N. Y.

Odbytej w dniach 30, 31 Sierpnia, 1 i 2 Września, 1935 roku.

Tekst Konwencyjny:— “A proszę was bracia! przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście mówili wszyscy te same rzeczy, a iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem.” — 1 List do Karyntjan 1:10.

PIATEK, godzina 10:00— Otwarcie konwencji przez przewodniczącego, śpiewem, modlitwą i krótkim przemówieniem. Brat przewodniczący zwraca się do audencji tymi słowy: Drogo umiłowani Pańcy bracia i siostry, długo oczekiwany czas na wspólne zgromadzenie się razem przy stole Pańskim jest obecnie przed nami. Używając słów Apostoła Pawła: “Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju” (Efez. 4:3) pozostawmy wszystkie nasze sprawy materialne a nie troszczmy się o jutro, “bo dosyć ma dzień na utrapieniu swoim”; przynajmniej przez ten czas uczty duchowej, mając na względzie, że Pan będzie usługiwał nam przy stole, chociaż nie osobiście ale duchowo — przez swoje mówcze narzędzia.

Zachęcając wszystkich uczestników do wykorzystania sposobności do wzmocnienia się w wierze, która coraz więcej spotyka się z większymi trudnościami na “wąskiej drodze” samozaparcia, pamiętając na słowa, że “dni złe są”, a droga, która prowadzi do zwycięstwa, czem bliżej, tem będzie trudniejsza. Bądźmy pełni ufności, że Pan obficie zleje błogosławieństwa na wszystkich tu zgromadzonych, dodając nam męstwa swego i odwagi ku dalszemu staczaniu boju “o wiarę raz świętym podaną” aż do zwycięstwa. W szafowaniu talentami, jakie Pan nam powierzył i usłyszeć jego: “To dobrze, sługo dobry i wierny! gdyżś był wierny nad małym, na wielem cię postanowię; wnijdź do radości pana twego.” — Mat. 25:23.

Potem nastąpiła pauza.

Godzina Pokuszenia

Mówca użył do swego tematu tekstu z Obj. 3:10: “Ześ zachował słowa cierpliwości mojej, ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyjdzie na wszystkich świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi.” Chociaż wypowiedziane słowa Pana naszego odnoszą się do anioła zboru Filadelfijskiego, to jednak wypełnienie się ich miało mieć miejsce w okresie kościoła Laodycejskiego, z nastaniem czasu żniwa. Kościół w okresie Filadelfijskim zachował słowo Pańskie w cierpliwości, chociaż nie miał wielkiej mocy (wrozumienia, jakie mamy obecnie), to jednak w czasie wielkiej reformacji, wielkiego prześladowania, zachowywał to, co rozumiał z cierpliwością. Dlatego Pan powiada, “ja też cię zachowam od godziny pokuszenia”, uważamy, iż Pan miał na względzie niektórych z tego okresu, którzy przeżyją do obecnego kresu kościoła i że nie będą poddani specjalnym próbom tej “godziny” (czasu).

“Jak naprzykład, pewien człowiek, który był około dziewięćdziesiąt lat stary, a był pastorem kościoła, przeżył z jednego okresu do drugiego. Gdy go zastała obecna prawda, to zdawało się, że ją przyjmował z wielką radością i wyrażał się o niej wielce żarliwie. Lecz będąc otoczony wielką opozycją w domu i w kościele, do którego był przydzielony za kaznodzieję, że nie mógł zaufać swemu umysłowemu rozsądkowi. Widocznie on pomyślał sobie: Jestem około dziewięćdziesiąt lat stary, więc nie mogę zaufać odpowiedzialności mego własnego rozsądku. Nawet gdy wychodzę na ulicę, to potrzebuję kogoś, aby mię wziął pod ramię, albo Ja ich, aby nie zderzyć się z czemś. Gdybym był pewnym, że to jest woła Bożą, to chętnie stawilibym jakąkolwiek ilość oporu. Lecz nie jestem pewny.”

“My z naszej strony możemy mieć znaczną sympatję do człowieka, który mimo to, że nie był zdolny, by stawić opór i wyjść z Babilonu. Tekst, jaki rozważamy, pociesza nasz umysł raczej z szacunkiem dla niego i innych podobnych jemu. Ci zdaje się, że udowodnili lojalność Pańskiemu słowu i wierność do stopnia ich zdolności wrozumienia. Możliwie, że ktokolwiek z tych przeszedł do czasu żniwa, nie będzie wliczony w okres żniwa. Naturalnie, nie jesteśmy pewni tego. Lecz wiemy, że Pan obiecał tym z okresu Filadelfijskiego, że będą zachowani od prób terażniejszej fazy Laodycejskiego kościoła i świata. (Wyciąg ze Strażnicy 1-go lipca, 1915 roku).

Więc teraz nasuwa się pytanie: kiedy “godzina pokuszenia” się rozpoczęła? Odpowiadamy, że z wtórem przyjściem naszego Pana, z czasem żniwa, z rozwinięciem się umiejętności, gdy nastał okres Laodycejski. A kiedy skończy się? Odpowiedź jest, że z wielkim uciskiem. Więc dlaczego Brat Russell napisał artykuł o “Godzinie Pokuszenia” krótko przed swoją śmiercią, w 1916 roku? Odpowiadamy, że Br. Russell przewidywał na podstawie różnych Pism, że dostateczna liczba do kościoła będzie popieczętowana, a z nią będzie dopuszczona próba na wszystkich popieczętych. Zanim wyjechał w objazd zgromadzeń na zachodzie, ostrzegł braci w biurze, aby zwracali pilną uwagę na 1918 rok, który miał sprowadzić dla poświęconych srogie doświadczenia. Czy ta przestroga poskutkowała? Nie, bo nie spodziewali się tak nagłej śmierci Brata Russell’a i doświadczeń, jakie potem nastąpiły nagłe i niespodziewanie. Od tego czasu powstała braterska walka, “rozmnożyła się nieprawość” i “oziębła miłość wielu.” Zapomniano na ostrzeżenie naszego Pana: “Patrzcie, aby was kto nie zwiódł” (Mat. 24:4) przestroga ta odnosi się i do terażniejszego czasu, bo widzimy, iż, pomimo tych ostrzeżeń, wiele zostało zwiedzionych przez niewiernych nauczycieli, którzy nibyto głoszą na podstawie słowa Bożego, to jednak nie postępują tak jak ono uczy. — 1 Jan 2:24; 3:14; Gal. 1:6-9.

Następnie mówca zwrócił się do słów apostoła Pawła, zapisanych w liście do Żydów 10:32, abyśmy "wspomnieli na dni pierwsze, w których, będąc oświeceni, znośliśmy wielki bój utrapienia", będąc gorliwi, pałając miłością do Pana i braci. Powinno się pamiętać, że próba jest doktrynalna, że przeciwnik uwikłał wielu, pod pozorem nibyto lepszego światła, to jednak nie możemy się dopatrzeć w tych uwiedzionych lepszego rozwoju owoców Ducha Świętego, lepszego postępowania wobec braci i boleścią dotkniętego świata. Wiedząc o tem, "że źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzeni" (2 Tym. 3:13). Trzymajmy się dorady naszego Pana; "trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota." — Obj. 3:11; 2:10.

Nasz Doskonały Wzór

Powyższy temat mówca oparł na słowach apostoła Pawła z listu do Żydów 12:3: "Przetóż uważajcie, jaki jest, ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie, abyście osłabiwszy w umysłach waszych, nie ustawali". Żyjemy w czasie, kiedy coraz większe gwałtowności wzmagają się i możebnie niepokoją niektórych z nas, dlatego będzie dobrze mieć na pamięci słowa naszego Pana, "Oto jestem z wami, aż do skończenia wieku". "Nie bój się o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo." Wszewchwidzący Bóg przewidział wszystkie doświadczenia, które przyjdą w udziale naśladowujących Chrystusa i dlatego z obfitości bogactwa łaski Swojej, przygotował dla nich miejsce ochrony, gdzieby mogły nabierać nowych sił. Przyjrzyjmy się temu, który prowadził Chrześcijan po wąskiej drodze aż dotąd — Chrześcijan, którym w końcu dane będzie miejsce w chwale, czci i nieśmiertelności.

Dlaczego prześladowany od grzeszników, swego własnego narodu? Apostoł Piotr, będąc od Ducha świętego natchniony, odpowiada: "Wiem, żeście to z nieświadomości uczynili i książe wasi" (Dz. Ap. 3:17). Lud nie rozumiał Jego nauki i dlatego poczytywał go za buntownika, bluźniercę imienia Bożego. Nic dziwnego, że przyczynił się do Jego śmierci. Ale dlaczego Bóg na to zezwolił? Pismo św. informuje nas, że Jezus musiał cierpieć i umrzeć, aby rodzaj ludzki został wybawiony. "Albowiem, że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować." — Żyd. 2:18.

Chrześcijanin, którego wiara utrwalona jest przez znajomość i poleganie na wielkich i kosztownych obietnicach Słowa Bożego, dobrze wie, dlaczego świat nie rozumie go i prześladuje. Jeśli Pana nie rozumiano, jeśli apostołów nie rozumiano, to czyż spodziewać się mamy, aby świat mógł zrozumieć nas? W czasie, w którym "uciśnienie narodów z rozpaczą" ma miejsce i w czasie, w którym "ludzie drętwią przed strachem i oczekiwaniem rzeczy przychodzących na wszystkich świat", więc nie jest wcale dziwnem, że świat nie pojmuje drogi chrześcijanina. Więc mając wystawiony tak doskonały wzór, co pozostaje jeszcze nam do czynienia? "Idźcie i kaźcie, "Przybliżyło się królestwo niebieskie". Nigdy przedtem słowa te nie miały tak wielkiego znaczenia jak teraz. A czyż spodziewać się mamy w obecnym czasie wiele ucisków? "Przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego", Pięknym poetycznym językiem Psalmista opisuje czas ucisku Chrześcijan przy końcu ich ziemskiej kariery. "Oto się Tobie będzie

modlił każdy święty, czasu, którego możesz być znaleziony, a choć wzbiorą powódzie wód wielkich, przecież go nie dosięgną. Tyś jest ucieczką moją; od uciśnienia zachowasz imię i piosnkami radosnego wybawienia uraczysz mię". — Psalm 32:6,7.

Dzień Zły

Dniem złym nazywamy czas, w którym nam się źle dzieje lub znajdujemy się w niebezpieczeństwie, czy to utraty wolności, majątku albo życia. Naród Izraelski przechodził dzień zły (okres czasu) kiedy został pojmany do niewoli przez Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. Był to czas trudny, który złamał ich serca, a wiara ich się zachwiała do dalszego zachowywania przykazań Boga. Bo z natury, każdy złamany na duchu, znajduje powód, by rzecz nie warto zachowywać, bo zamiast dobra spotyka mię zło. Lecz nie tak powie ten, który ufa z całego serca w Bogu, albowiem wie, że cokolwiek spotyka go jest dla jego dobra, pomimo, że jest to przykre i nieznośne dla niego. Wiara powinna opierać się na żywym Bogu, a nie na żadnych ludzkich wodzach lub książeżtach świata tego, ani też wiara nie jest zależna od wielkich głów, albo ludzi, którzy zostali wyszkoleni w zakładach naukowych. Ludzie, którzy budują swoją wiarę na rzeczach widzialnych, nie posiadają prawdziwej wiary. Człowiek wierzący w Boga wierzy w jego obietnice i na tych obietnicach będzie spolegał, a gdy znajdzie się w niebezpieczeństwie, na które niekiedy Bóg pozwala dla wypróbowania jego wiary, będzie szukał ratunku w Jego słowie. "A wzywaj mię w dzień utrapienia; tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz". — Ps. 50:15.

"Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im" (Ps. 25:14). Kiedy królowi śnił się sen, to nie było nikogo w całym państwie, aby był zdolny wyłożyć mu sen. Lecz Daniel, który stanął przed królem, rzekł: "Tajemnicy, o której się król pyta, mędrcy królowi oznajmić nie mogą; a wszakże jest Bóg na niebie, który objawia tajemnice (Daniel 2:27,28). Gdy Daniel oznajmił sen królowi i wykład jego, "Tedy król Nabuchodonozor padł na oblicze swoje i ukłonił się Danielowi, a rozkazał, aby mu ofiarę i kadzenie ofiarowali" (Daniel 2:46). O jak wielce wynagrodził Bóg wiarę Danielową i jego towarzyszy już za życia za ich wierność Jemu. O ile więcej wynagrodzi Bóg lud swój obecnej doby za zwycięstwo w tym złym dniu szerzącej się niewiary wśród jego ludu, z braku ufności w Nim, że On jest mocen wyrwać nas z każdego utrapienia.

Ważne i Osobiste Pytanie

Przed każdym, który poznał prawdę, stoi ważne i osobiste pytanie. Zanim przystąpimy do rozwijania naszego tematu, przeczytamy kilka wierszy z Ew. Jana 21:1-17. Z powyższych pism można zauważyć, że po ukrzyżowaniu Jezusa, apostołowie popadli w zwątpienie, co do jego misji "przywrócenia Izraela". Będąc pod wpływem wielkiego naprężenia i doświadczeń, nic też dziwnego, że Piotr powiedział: "Pójdę ryby łowić. Mówią mi: Pójdziemy i my z tobą..... A onej nocy nic nie pojмали. A gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu; wszakże niewiedzieli uczniowie, żeby był Jezus. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci! a macie co jeść? (czy złapali co). Odpowiedzieli mu: Nie mamy. A on im rzekł: Zapuscie sieć po prawej stronie łod-

ki, a znajdziecie. I zapuścili, a już dalej nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb."

Gdy wyszli na brzeg, rzekł im Jezus: "Pójdźcie, obiadujcie. A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszowy, miłujesz mnie więcej niżeli ci?" Tu właśnie jest to pytanie, na którym opiera się nasz temat. Niektórzy rozumieją, że to pytanie było postawione w tym sensie, czy Piotr miłował więcej Pana jak drudzy apostołowie. Takie pojmowanie stawionego pytania przez Pana jest mylnie zrozumiane, bo Piotr nie mógł czytać serc drugich apostołów, więc nie mógłby odpowiedzieć tak. Dlaczego Jezus stawiał takie pytanie Piotrowi?

Na to odpowiemy nieco później. A zwrócimy się do czasu, niedawno temu, kiedy dzieci Boże poczęły przeżywać wielce trudne doświadczenia. Na początku jak poznali prawdę wszystko szło swoim torem, wszyscy mieli jedno wyrozumienie, panowała jedność ku ogólnej radości i zadowolenia. Lecz po jakimś czasie poczęto zmieniać prawdę na nibyto na lepsze światło i to z taką natarczywością, że takie postępowanie doprowadziło do wielkiego doświadczenia i poróżnienia braci. Bo znieważanie prawd a wmuszanie błędów oznaczało odebranie tego co było najdroższe. Więc też nic dziwnego, że niektórzy pod takim naprężeniem doświadczeń powiedzieli tak jak Piotr, "pójdę ryby łowić"; wróć do mego poprzedniego zajęcia, do świata, z którego Pan powołał swoich naśladowców; do tego samego życia zanim poznali prawdę.

Będąc pod wpływem takich prób, światło prawdy poczęło gasnąć i stopniowo zaczęło się zmieniać w ciemność. Tu możemy widzieć, że przez te doświadczenia każdy indywidualnie miał sposobność okazania komu się poświęcił i co miłował więcej, czy Pana i jego prawdę, czy też świat. Otóż teraz przychodzimy do znaczenia słów: "miłujesz mnie więcej niżeli ci?" To odnosi się do czego mamy większą miłość, czy do prawdy, czy też do "ci", światowych rzeczy. Piotr odpowiedział: "Tak jest Panie! ty wiesz, że miłuję cię. Rzekł mu Pan paśże baranki moje," — to pokazuje, że odpowiedź Piotra była niższym stopniem miłości, "filio" a nie "agape". A to stwierdza fakt, że Piotr poszedł nazad do rybołówstwa, do poprzedniego zajęcia; skąd go Jezus powołał zanim stał się naśladowcą jego.

Dlaczego Jezus pytał się Piotra, aż potrzykroć? Czy jedna odpowiedź Piotra nie była wystarczającą? Kiedy Jezus pytał się Piotra po trzy razy, czy go miłuje, to znaczy, że za każdym pytaniem Jezus kołatał do Piotrowego serca, aby dać mu do zrozumienia, że kiedy Piotr chodził razem z Jezusem to okazywał wielką gorliwość, a po ukrzyżowaniu poszedł nazad do rybołówstwa; przez doświadczenie prędko ostygł.

Przed każdym poświęconym stoi to samo pytanie: **czy miłujesz mnie, więcej niżeli ci?** Jaka jest nasza odpowiedź? Czy mamy większą miłość do "ci", do rodziny, do żony, do męża, do dzieci, do świata lub jakiegokolwiek interesu? Z pewnością, że wielu odpowie: "Ty wiesz Panie, że miłuję cię!" Wtedy Pan daje nam do zrozumienia paśże baranki, owce moje.

Zamięszanie jakie powstało wśród braci (kościelne), jest próbą naszą. (1 Piotr 1:7) Służenie braciom (paść baranki i owce) jest największą pracą. Gdyby Chrystus zna-

łazł się między nami, to cóżbyśmy czynili? Z pewnością, że staralibyśmy się mu służyć, "o ile czyniliście to moim najmniejszym, dla mnieście to uczynili." (Mat. 25:40) Służenie braciom jest to pierwszorzędna praca, a służenie światu jest drugorzędna praca. "A ja poświęcam samego siebie za nie." (Jan 17:19). To jednak nie możemy zaniedbywać dawania świadectwa i zgromadzać pszenicy; lecz nie mamy zużywać wszystkich naszych sił, co do świata. Rozkaz jest dany: paśże baranki i owce moje, "zgromadźcie mi świętych, którzy zemną uczynili przymierze przy ofierze." (Ps. 50:5) A gdzie są ci święci których mamy zgromadzić? Ktoś może powiedzieć, że w nominalnych systemach: jeśli tam jest lud święty, który ma być zgromadzony, to nasuwa się pytanie, dlaczego nie jest posłuszny głosowi z nieba mówiącemu? "Wynijdzcie z niego (Babilonu) ludu mój; abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego" (Obj. 18:4) Uważamy, że wszystek wierny lud Boży, posłuszny "głosowi z nieba mówiącemu" już stamtąd wyszedł, z wyjątkiem może niewielu, reszta pozostanie tam do czasu wielkiego ucisku. — Obj. 7:9-14.

Sam Pan wyjaśni nam tak ważną sprawę przez swoje własne objawienie dane słudze swemu Janowi, że w okresie Laodycejskim, za wtórej swej obecności będzie radził swemu ludowi, aby kupił (nabył) u mnie złota (prawdziwej niebieskiej majętności, boskiej natury) w ogniu doświadczonego, ("niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień) abys był bogaty, (w boskie obietnice) i szaty białe, (zastosowanie szaty Chrystusowej sprawiedliwości); a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abys widział (duchowe oczy wyrozumienia prawdy, przez poświęcenie i poddanie się woli Bożej, abys widział piękność Boskiego Planu.)

Dalej Pan mówi: "Bądź tedy gorliwym, a pokutuj. Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój, i otworzył drzwi (serce) wnijdę do niego, i będę z nim wieczerał, a on ze mną." Powyższe słowa odnoszą się do wszystkich dzieci Bożych za wtórej obecności Pana, lecz nie wszyscy skorzystali z jego dorady, ale byli i tacy co wykorzystali nadarzącą się sposobność, i postąpili według jego rady. Przyjęli Prawdę, która ich oświeciła i ubogaciła w kosztowne Boskie obietnice, przez zawarte przymierze z Bogiem. Przez pewien czas, ci wszyscy radowali się niewypowiedzianymi słowy, aż niespodziewanie, Pan dopuścił (ogień) srogie próby, aby doświadczyć wszystkich na ile są wierni udzielonemu światłu. Z nagle zaskoczył nas huragan i wiatry rozwiały nas we wszystkie strony, jedni udali się do świata, drudzy znów uczepili się rozmaitych wodzów, jacy powstałi w czasie zamięszania, i wykorzystali niedoświadczonych, nie ugruntowanych w prawdzie. Więc, którzy to są co mają być zgromadzeni? Ci, którzy uczynili "przymierze przy ofierze," a zostali rozproszeni z dopuszczenia Pańskiego w ostatnich latach. Do kogo mają być zgromadzeni? Do Boga, z którym zawarłi przymierze. Kto ma tego dokonać? Z pewnością, że ci, którzy zrozumieli ważność swego poświęcenia, ważność czasu w jakim żyjemy, aby to udowodnili miłością swą do braci Jezusowych; "bo większej miłości nie ma nad tę, gdyby kto położył życie swe za przyjaciół swoje." Otóż drogo umiłowani pamiętajmy na nasze śluby, wykorzystajmy sposobność, bo czas krótki jest. "Oto idą

dni, mówi Pan, że oracz żęncę zajmie,” wielki ucisk zajmie miejsce pracy Pańskiej. — Amos 9:13.

Sobota: Zebranie Rozpoczęto o Godz. 9:30

Ruta Zbiera Kłosa

Ruta przedstawia nam wszystkich powołanych z pogan, do Kościoła Bożego, będąc poganką, jednak umiłowała naród Izraelski i ich Boga. Opuściła swój rodzinny dom, naród i bogów by udać się z Noemi do jej krainy i pomagać jej w starszym wieku przy zbieraniu kłosów. Jak pięknie to odpowiada słowom wyrażonym przez Psalmistę: “Słuchajże córko, a obacz i nakłoń ucha twego, a zapomnij narodu twego, i domu ojca twego.” (Ps. 45:11)

W czasie żniwa, Ruta zajęła się zbieraniem kłosów za żeńcami między snopami, nie miała przywileju żeńcia, ani też wiązania snopów, ten dział pracy wykonywali inni.

Gdy zastosujemy zbieranie kłosów przez Rutę w czasie ówczesnego żniwa do żniwa wieku Ewangelji, to także znajdujemy w tem piękną lekcję. Tak jak tam praca była mozolna i Ruta nie mogła nazbierać wiele kłosów, bo było ich mało, tak samo jest na symbolicznym polu, żniwa wieku Ewangelji, że prawdziwy kościół Chrystusowy, którego Ruta jest typem, chętnie udaje się na pole by zbierać symboliczną pszenicę, ponosi dużo muzu, a mało zbiera, bo tylko tu i ówdzie znajduje kłosa. Lecz tak jak Ruta za swą gorliwą pracę została wynagrodzona, bo stała się żoną Boaz’a, a przez to współdziedziczką jego dóbr, podobnie i pozaobrazowa Ruta, kościół, za swą gorliwą pracę otrzyma nagrodę, gdy stanie się małżonką Chrystusa i współdziedziczką z nim w jego chwale.

A teraz przyjrzymy się drugiej synowej Noemi, bratowej Ruty, która także z radością udała się w podróż z teściową, opuściła swój dom i naród, lecz po jakimś czasie wróciła się z powrotem do domu swego i narodu, a nią była Orfa. Jakiej lekcji możemy dopatrzeć się w niej. Ona może przedstawiać nam Wielką Kompanję, która również zgodziła się dobrowolnie opuścić dom ojca swego Adama by osiąść niebieski Chanan, ale po jakimś czasie tęskniła za domem, który opuściła i z czasem zwraca z drogi, do swoich obyczajów. Ruta żona Boaza porodziła syna, któremu danó imię Obed, ten był pociechą Noemi i żywił ją w starości.

To pokazuje, że gdy klasa pozaobrazowej Ruty (kościół) będzie zebrana i uwielbiona, to Syon porodzi synów swych. (Iz. 66:8) Chrystus wzbudzi świętych Starego Testamentu, “których postanowisz księżętami po wszystkiej ziemi.” (Ps. 45:17) Będą oni pociechą pozaobrazowej Noemi, (typ matki Ewy i jej nasienia) po wielkim czasie ucisku. Wtedy gdy Boaz (typ na Chrystusa) nabył pola Noemi, tedy też pojął za żonę Rutę Moabitkę. (Ruty 4:4,5) To pokazuje, że człowiek Jezus Chrystus odkupił nie tylko kościół, ale i świat, że to dzieło odkupienia wkrótce będzie zastosowane, najpierw do kościoła, w jego przemianie, potem do wielkiej kompanji, nieco później do wszystkich świętych, którzy żyli do pierwszego przyjścia naszego Pana, potem do cielesnego Izraela i całego świata. Wtedy wypełni się pozaobrazowe piastowanie dziecięcia Obeda na łonie Noemi. “Bo tak mówi Pan: “Oto Ja obrócę na nich pokój jako rzekę; . . . na ręku noszeni, i na kolanach rozkosznie piastowani będziecie.” — Izaj. 66:12.

Przeestroga Dla Ludu Bożego

Apostół Piotr w drugim liście, rozdział drugi przestrzega lud Boży, przed fałszywymi prorokami jacy mieli powstać między poświęconymi tak jak byli między ludem Izraelskim. Apostół Paweł także przestrzegał braci za jego czasu przed fałszywymi nauczycielami, którzy już w tym czasie zwodzili poświęconych, czy to przez mowę, lub przez list jakoby od apostołów napisany, jakoby nadchodził dzień Chrystusowy. (2 Tes. 2:2) Apostół Jan również przestrzegał, jak czytamy jego słowa: “Dziateczki! ostateczna godzina jest; a jakoście słyszeli, że antychryst przyjsć ma, i teraz wiele antychrystów powstało; z nas wyszli, ale nie byli z nas; albowiem gdyby byli z nas, zostaliby byli z nami; ale wyszli z nas, aby objawieni byli, iż wszyscy nie byli z nas.”

Kiedy cofniemy się wstecz do narodu Izraelskiego, któremu Bóg dał tyle opieki, uczynił tyle cudów, tak w ziemi Egipskiej jak i na puszczy, to jednak wciąż zapominał na Boga swego a zwracał się do wodzów ludzkich, fałszywych proroków, których Pan nie posyłał. Bóg naprzód przestrzegł ten naród, “że gdyby powstał taki prorok między wami, to nie usłuchasz słów proroka tego.” Lecz ktoś może powiedzieć, to dlaczego Bóg dozwalał na coś podobnego; “gdyż was doświadcza Pan, Bóg wasz, aby wiedział, (abyś dowiódł twem postępowaniem) jeśli wy miłujecie Pana, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiej duszy waszej.” — 5 Moj. 13:1-4.

Podobnie dzieje się pomiędzy ludem Pana w obecnym czasie. Pan za wtórej swej obecności, wywiódł nas z ciemności świata tego, przez okazanie nam tyle łask i błogosławieństw, używając do tego swego wiernego sługi, którym był Br. Russell. Tak długo jak on żył wszystko zdawało się, że idzie dosyć dobrze. Lecz tak w rzeczywistości nie było: historia powtórzyła się z czasu apostoła Pawła, jak to czytamy: “Boć ja to wiem, że po odejściu mojem wnijdą między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą.” (Dz. Ap. 20:28,29.) Dlatego też Br. Russell krótko przed śmiercią swoją dał przestrożę w artykule “Godzina Pokuszenia,” przed podobnymi następstwami jakie obecnie panują między braćmi.

Chyba, Że Ktoś Mną Będzie Kierował

Temat oparty na słowach zapisanych w Dz. Ap. 8:26. Jak czytamy: “Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: “Wstań, a idź ku południowi na drogę, która od Jeruzalemu idzie ku Gazie, która jest pusta.” Lud Boży wie, kto nim ma kierować. ten sam duch który kierował Filipem, wybierając go ażeby on był wybranym narzędziem Pańskim, ażeby przezeń ogłoszona była Ewangelja aż w Afryce. To samo kierownictwo przygotowało serce rzeźnika, który był przełożonym dworu królowej Etyjopji, ażeby on był tym naczyniem przez które Bóg obwieszczał radosną nowinę o królestwie w tym kraju.

Lekcja jaka znajduje się w tym tekście jest ta, że Bóg posługuje się nie tylko aniołami, lecz także ludźmi. Tekst wskazuje nam, że Bóg chcąc ogłosić Ewangelję w ziemi murzyńskiej, użył anioła, aby ten skierował Filipa na drogę na której miał spotkać człowieka murzyna, “który przyjechał do Jeruzalemu aby się modlił.” Wracając do domu na wozie, “czytał Izajasza proroka.” “I rzekł duch Filipowi: “Przystąp a przyłącz się do tego wozu.” Co też uczynił i wyjaśnił mu proroctwa, których rzeźnic nie

rozumiał, a odnosiły się do naszego Pana Jezusa: "Tedy rzekł rzezaniec: Otóż woda! Cóż na przeszkodzie, abym nie miał być ochrzczony? I kazał stanąć wozowi, i zstąpili obadwaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go." — Dz. Ap. 8:27-26,37.

Tu można się dopatrzeć jak dziwne są drogi Pańskie, gdy rozchodzi się o Jego zamiary względem Boskiego Planu — w użyciu swoich posłańców dla dobra innych, którzy go szukają. Jak wielkie błogosławieństwo spływa na tych, którzy poddawają się pod Jego wolę, która przejawia się w Słowie Bożem. Nikt z ludzi nie jest zdolny by mógł zrozumieć Jego wolę, bez kierownictwa Pańskiego, czy to bezpośrednio lub pośrednio. Przeto strajmy się by w unieźleniu i pokorze udawali się do Pana z prośbami: "Odsłoń oczy moje, abym się przypatrzył dziwom z zakonu twego. Jestem gościem na ziemi; nie ukrywaj przedemną rozkazań twoich." — Ps. 119:18,19.

Te Same Rzeczy

Następny wykład odbył się o godzinie 2-jej na temat około tekstu konwencyjnego, słów Apostoła Pawła z 1-go Listu do Koryntów 1:10, które brzmią: **"A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy mówili te same rzeczy, a iżby nie było rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakowem umysłem i jednakiem zdaniem."**

Główny nacisk był kładziony na słowa — **"...abyście wszyscy mówili te same rzeczy.."** Słowa powyższe mają dziś te same zastosowanie, jak miały wówczas, kiedy były pisane przez Ap. Pawła do Koryntów. Karjera Kościoła Laodycejskiego ze swemi przejściami jest bardzo zbliżona do perjodu pierwszego Kościoła Efeskiego dni apostołskich. Jak naonczas tak i dziś, namnożyło się samozwańczych "apostołów-sług", którzy nie nauczają **"te same rzeczy"**, lecz swoje własne wymysły, zwodząc przez to maluczkich.

W pierwotnym Kościele Pan bezpośrednio postawił Apostoła Pawła, przez którego przeważnie dawał wszelkie zlecenia i nauki nie tylko dla pierwotnego kościoła, ale równocześnie dla Kościoła Wieku Ewangelji; — tak i dziś, użył Pan "Wiernego Sługę" — Ew. Mat. 24:45, przez którego dał nam pokarm na czas słuszny. Wierny Sługa nie dał nic nowego ani swojego, jedynie otrzymał ten dar, tę łaskę, iż mógł scharmonizować naukę naszego Pana, Apostołów i proroków, a będąc pod przewodnictwem Pana naszego Jezusa Chrystusa udzielił tego pokarmu czeladzi Pańskiej, wskazując na ważność czasu, w jakim żyjemy; na obecność naszego Pana, końca pogan, czasie żniwa, wybranie Kościoła, ogólnym przewrocie obecnego porządku i ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi itd., itd.

Lecz cóż widzimy — już za dni apostołów byli tacy, którzy próbowali wywracać naukę apostołów i dlatego w wielu miejscach Apostół Paweł i wogóle wszyscy apostołowie kładli nacisk na niechwiejność nauki przez nich podanej. Czytamy: **"Wszakżeż w tem, czegośmy doszli, według jednego sznuru postępujemy i jednoż rozumiemy,"** (Filip. 3:16; 2 Piotr 2:1; Juda 3,4). Tak napominali wiernych apostołowie za ich życia. Lecz cóż się stało po ich śmierci? Właśnie ci, którzy nie szli według wskazówek apostołów, wytworzyli chrześcijaństwo-babilon. zamieszanie.....

Coś podobnego i dzisiaj da się zauważyć — historia powtarza się. — Gdy upodobało się Panu zabrać wiernego sługę, nie postąpiono **"według jednego sznuru"** i zaczęto uczyć **"nie te same rzeczy..."**; chociaż do 1923 roku odwoływano się na Wiernego Sługę, "że jeżeli kto odrzuca go, nie zna prawdy" itd.; lecz cóż widzimy obecnie? — Nie tylko, że się nie wspomina Wiernego Sługę dobrem słowem, lecz, przeciwnie, w dodatku naśmiewa się z niego. Obecne położenie względem tego można ująć słowami Marji, siostry Mojżesza: **"Aż Pan mówi tylko przez Mojżesza, a przez nas nie"...**

W Piśmie św. czegoś podobnego nie spotykamy, aby jeden prorok drugiego krytykował lub zbijał; niema tego i w Nowym Testamencie, ażeby np. Apostół Piotr zarzucał nauce Apostoła Pawła (2 Piotr 3:15); lub Apostół Jan, który najdłużej ze wszystkich apostołów żył, zmieniał w czemkolwiek naukę innych apostołów.

Po śmierci wiernego Sługi rozpoczęto walkę, lecz nie o "te same rzeczy" — naukę, którą głosił on, lecz o stanowisko i panowanie nad dziedzictwem Pańskim, i z tej czystej Prawdy, płynącej ze źródła Pańskiego, stworzono "kanał"... Otóż właśnie obecnie widzimy skutki owej wody z tego "kanału"... wielu zachorowało, bo przestali pić wodę ze źródła Pańskiego.

Stawiamy sobie pytanie, dlaczego tyle niedorzecznych i bezpodstawnych nauk powstało w tak stosunkowo krótkim czasie? Odpowiadamy: Dlatego, że **"nie mówią te same rzeczy... i nie są spojeni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem."** Jesteśmy pewni, że podobnych "lepszych tłumaczeń" będziemy mieli więcej i dlatego należy być nam ostróżnymi, aby tylko przyjmować "te same — przez które poznaliśmy prawdę — rzeczy", te rzeczy, które budują i łączą w jedność, a nie rozganiają. Trzymając się rozsądnego tłumaczenia Pisma św., pewni jesteśmy, że Bóg Ojciec nasz, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa będzie nadal tak jak dotąd nam hojnie błogosławił.

Ale ktoś może powiedzieć. A czy wy mówicie te same rzeczy? Odpowiadamy: TAK! (1) Przyjmujemy nazwę, jaką używał Wierny Sługa, **Badaczy Pisma Świętego**, bez zmiany i żadnego dodatku; mniej o to, że w ostatnich czasach, po śmierci Wiernego Sługi pod tem imieniem naopowiadano różnych niedorzeczności. (2) Przyjmujemy porządek według życzenia Wiernego Sługi, wybieralny na Gen. Konwencji na pewien oznaczony czas, do wykonania tego co uchwali ogół braci. (3) Przyjmujemy 6 Tomów i Strażnice oraz inne dzieła Wiernego Sługi, jako wystarczające, rozsądne i dostatecznie jasne tłumaczenie Pisma świętego w obecnym czasie. I dlatego śmiało możemy powiedzieć, że mówimy "te same rzeczy". Wierzmy usilnie, że te nauki Pańskie zgromadzą wszystkie dzieci Pańskich w jedną rodzinę Bożą i zapanuje jedność i radość w sercach wszystkich poświęconych, co daj nam Boże. Amen.

Gotowe Wejść

"A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec; a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele; i zamknięte są drzwi" (Mat. 25:10). Kiedy Pan nasz powiedział, że gotowe wejść, to kto odważyłby się zaprzeczyć tym słowom i powiedzieć, że nie!

Co to znaczy być pogotowym? Ażeby być gotowym, wymanem jest, abyśmy czynili wielkie starania w rozwi-

janiu w nas samych podobieństwo Chrystusa. Tą siłą podtrzymawczą do rozwijania, jest wiara w Jego wtórą Obecność Wielu Badaczy rozpoczęło dobry bieg, ale z czasem, gdy przyszły większe próby, a szczególnie próba co do wtórej obecności Pana, ugięło się z przyczyny że ich wiara w obecność nie była gruntowną z tym rezultatem, i gdy nastąpiły wielkie zmiany w odnoszeniu się do niektórych prawd; a obecność Pana poprzekręcano i zaprzeczono. Bo mówiono i uczono, że nie przyszedł w 1874 roku, ale dopiero w 1914 roku, i to nie osobiście, bo nie potrzebował przychodzić, by ująć władzę nad ziemią.

Jezus za pierwszej swej misji pokazał pewien obraz, a ten zapisany jest w Ew. Mateusza, roz. 14, który począł wypełniać się w nasze dni. Przeczytajmy wiersz 25-ty: "Lecz o czwartej straży nocnej szedł do nich Jezus, chodząc po morzu, a 26-ym czytamy: "A ujrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli się, mówiąc: Obluda to jest! Podobnie stało się i tutaj, wielu uwierzyło w osobistą obecność Pana, a po jakimś czasie okazało się to dla nich obłudą; i poczęli wierzyć, że Pan nie jest obecny, lecz kieruje swoimi sprawami z nieba; a jeszcze inni zupełnie zaprzeczyli jego wtórej obecności i odkładają ją jeszcze na daleką odległość. Tak jak Piotr z braku wiary w obecność Pana na morzu, w strachu przed wiatrem, począł tonąć, tak i tutaj wielu z braku wiary we wtórą obecność poczęło tonąć, pod wpływem tego świata. Lecz dzięki Panu, który podał swą rękę (pomoc) i wielu z braci upamiętało się i poczęli zwracać swoją baczną uwagę na objaśnienie Pisma świętego, podane przez wernego sługę i zostali uratowani od utonięcia, od pochłonięcia przez światowy wpływ.

Lecz wielu z Badaczy popadło w światowy wpływ (utonięło), a przyczyną do tego było zmienianie cennych prawd, a to powodowało coraz większy zanik wiary w obecność Pana. Będąc doprowadzeni do takiego stanu, nie mają dosyć sił, aby mogli się przygotować.

Dlatego też Pan nasz pokazał jeszcze inny obraz. w którym pokazuje gotowych i niegotowych. Klasa nieprzygotowanych była pokazana w tym, który wszedł na gody weselne, a nie miał szaty weselnej. Goście, którzy mieli szaty weselne, przedstawiają tych, co wierzą, że nie tylko potrzeba dawać świadectwo o Królestwie Bożem, lecz tak samo potrzeba zwracać uwagę, aby nie utracić korony, żeby być gotowym.

Związanie rąk i nóg przedstawia powstrzymanie dalszego rozwoju w prawdzie i odebranie wpływu. Wielu z braci utraciło wpływ i rozwój w prawdzie, tak zwanem nowem światłem i zostali "wrzuceni w ciemności zewnętrzne", usunięci od wpływu cennych prawd, bo przyjęli zesłany skutek błędu, by uwierzyli kłamstwu, poddali się ciemności.

Któż wejdzie na to wesele? Apostół Piotr daje odpowiedź w 2 Piotra 1:4-11 i zaznacza, że ci, którzy będą gotowi. Więc starajmy się, bracia, aby, kiedy nadejdzie czas, ażebyśmy byli gotowi, bo gotowe weszły z nim na wesele.

Niedziela, godz. 9:00 rozpoczęto wykładem

Właściwe i Niewłaściwe Sądzenie Braci

Kompletnymi sędziami Kościoła są Ojciec i Syn — ten ostatni jest przedstawicielem Ojca i jako takim Ojciec

przekazał wszystkim sąd (Jan 5:27). Apostół Paweł odnosi się do naszego właściwego sądzenia się, czyli krytykowania samych siebie. Powiada on: "Te tedy obietnice mając, najmilsi, oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmycia ciała i ducha — wykonywując poświęcenie w bojaźni Bożej" (2 Kor. 7:1). "Niechże tedy człowiek samego siebie doświadczy" — niech zauważy słabość i ułomność swojej upadłej cielesnej natury i niech stara się oczyścić, porzucić czyny "dawnego człowieka", a odnowiwszy się, niech zmienia się z chwały do chwały i coraz bardziej niech upodabnia się do obrazu umiłowanego Syna Bożego, który jest naszym przykładem, naszym Odkupicielem i Panem. Niemożliwym jest oczyścić ciało i skrepować język nasz, jeśli nie zwrócimy uwagi na serce nasze, na umysł, na ducha, w których rodzą się myśli, a które okazują się w łączności z ciałem przez słowa i uczynki.

Apostół Jakub rozbiera fakt, jaki się okazywał w kościele, że niektórzy bez należytej przyczyny byli wywyższani niegodnie, wyżej ponad innych. Ta stronniczość jest przedstawiona w drugim rozdziale jego listu. Niektórzy, co byli bogaci i wpływowi otrzymali pierwsze miejsca podczas ich zbierania się i traktowani z wielkim poważaniem i szacunkiem. Inni, którzy byli ubodzy i czuli się niższymi, dawano im pośledniejsze miejsca, jakoby byli niższymi. Tu właśnie był wydawany sąd na braci przeciwny wskazówkom Pańskim. Dlatego apostoł powiada: "Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić. Ale ty ktoś jest, co sądzisz drugiego?" (Jak. 4:12). Przecie u Boga nie ma różnicy ani względu na osoby. On nie patrzy na to, co człowiek, na zewnętrzność okazałość, ale na serce.

Kościół nie jest zdolny, by sądził teraz, z wyjątkiem w niektórych sprawach, o jakich wspomina Apostół Paweł w swym pierwszym liście do Kor. 5:5. Tak samo jeśli potwarz skierowana byłaby przeciwko starszym, lub komukolwiek ze starszych itp. Dobrze jest mieć na pamięci słowa Apostoła: "Lecz i sam siebie nie sądzę — ten, który mnie sądzi Pan jest."

"Sprawiedliwy Jako Palma Zakwitnie,

Jako Cedra Na Libanie Rozmnoży Się". — Ps. 92:13.

Pismo święte przyrównuje człowieka do drzewa, a w tym wypadku mówi nam, że człowiek sprawiedliwy zakwitnie jako palma. Drzewo palmowe rośnie tylko tam, gdzie jest ciepło i gdzie jest podostatkim promieni słonecznych. Podobnie i człowiek sprawiedliwy może się tylko rozwijać wtedy, kiedy znajduje się pod skrzydłami Boskiej opieki, gdy go ogrzewa słońce sprawiedliwości, tedy rozwija się na podobieństwo swojego Stwórcy. Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje, obdarzył go przymiotami, jakie sam posiada, jednem z nich jest przymiot sprawiedliwości. Pomimo, że człowiek upadł, to jednak przejawia się w nim pewna doza sprawiedliwości, w jednych więcej, w drugich mniej. zależy to od stanu wychowania rodzicielskiego, od otoczenia i osobistych pobudek. Bóg przez Salomona wyraża się jak następuje: "Ja miłuję tych, którzy mię miłują; a którzy mię szukają rano, znajdują mię" (Przyp. Sal. 8:17). Jezus powiedział: "Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą. Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono." — Mat. 5:6; 7:7.

Czego mamy więc szukać? Jezus odpowiada: — Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano” (Mat. 6:33). Szukaliśmy Prawdy, szukaliśmy lepszej nadziei i nie na próżno, bo Ojciec nasz niebieski pociągnął nas do Swego Syna, przez którego wskazał nam ścieżkę sprawiedliwości, która prowadzi do królestwa, wiecznego żywota, aby w słusznym Boga czasie, mogli zakwitnąć jako palma. Skorzystaliśmy ze sposobności, poświęcając się Jemu na służbę, by być szczepieniem Pańskim we winnej macicy, latoroślami przynoszącymi owoce. Dalej tekst nam mówi, że sprawiedliwy rozmnoży się (rozwinie) jako cedra na Libanie. Cedry Libańskie były użyte do budowy świątyni Salomona, lecz zanim drzewo cedrowe mogło być poddane pod różne operacje cieśli, musiało pierwaj być ścięte. Podobnie dzieje się i z nami, zanim możemy być poddani pod wolę wielkiego Mistrza, musimy się zgodzić uśmiercić nasze Ego, a potem On może kształtować w nas swoje podobieństwo. Więc niech się dzieje wola Twoja o Boże, a nie nasza; a napewno zakwitniemy, jako palma.

Przejścia Elijasza z Elizeuszem

Przejście tych dwóch mężów ma wielkie znaczenie dla ludu Bożego, a szczególnie Eliasz, który przedstawiał Kościół. Eliasz jest najwięcej zmiennym charakterem, jakiego wydał naród Izraelski. Jego życie, jako męża Bożego, było pełne burz, prześladowania i niebezpieczeństw, przeważnie od króla Achaba i jego żony Jezabeli. Eliasz był jednym z największych reformatorów w narodzie Izraelskim, jego posadził Achab, że on był przyczyną zamieszania wśród ludu. Po wszystkich tych trudach i znojach, Pan miał wziąć Eliasz, jak to czytamy: “I stało się, gdy miał wziąć Pan Eliasz w wicherze do nieba, że wyszedł Eliasz z Elizeuszem z Galgal” (2 Król. 2:1). Wiersz 1 nie mówi nam, z jakiej miejscowości oni wyszli, gdy udali się do Galgal, lecz w 2 wierszu czytamy: “I rzekł Eliasz do Elizeusza: Proszę siedź tu, bo mię Pan posłał do Betel. I rzekł Elizeusz: Jako żywy Pan i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszcę.” Z tego możemy się dopatrzeć, że Eliasz spodziewał się zabrania w Galgal, lecz gdy przyszedł do tej miejscowości, Pan posłał go dalej, do Betel, dlatego kazał Elizeuszowi pozostać w Galgal. A gdy przybyli do Betel, Eliasz powtarza znowu te same słowa: “Elizeuszu, proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jerycha”. Po przybyciu do Jerycha powtarza się to samo: “siedź tu”, bo mię Pan posłał do Jordanu i tu powtórzył Eliasz tę samą prośbę: “siedź tu”, ale gdy przybyli do Jordanu, stanęli obaj nad brzegiem rozmawiając.

Zastosujmy te wydarzenia do pozafiguralnego Elijasza (kościół), Galgal zdawałby się przedstawiać wtóre przyjscie Pana, głównego żniwiarza, a z nim zabranie kościoła, październik, 1874 rok. Ta data dobitnie naznaczona w Piśmie świętem (Dan. 12:12) była przyjmowana za możliwy czas, gdy Kościół będzie uzupełniony — choć Pismo święte tak nie mówi. Wiosna 1878 roku może odpowiadać miejscowości Betel, jako o czasie uwielbienia kościoła, jak się tego spodziewano. Uważano to jako czas równoległy do objęcia królewskiego urzędu przez naszego Pana, przy końcu wieku żydowskiego i mówiącego do narodu żydowskiego: “Oto dom wasz zostanie wam pusty” (Łuk. 13:34,35). I na tej dacie doznali zawiedzenia, lecz, będąc we właściwym duchu, posunęli się do następnej daty, która odpowia-

da do Jerycho, znanej jako 1881 rok. Uważano ten czas za równoległy, kiedy drzwi zostały otwarte dla Pogan i Korneliusz był pierwszym nawróconym w poczet rodziny Bożej. Przypuszczano, iż to może oznaczać zmianę dyspensacji, a z nią uwielbienie Kościoła. Następnym punktem, którym był październik, 1914 rok, przypisywano mu więcej wagi jak poprzednim datom, dlatego, że był jaśniej oznaczony w Piśmie świętem. Wielu Badaczy Pisma Świętego są zupełnie przekonani, że 2520 lat, które rozpoczęły się od zdetronizowania Zedekjasza, skończyły się w październiku, 1914 roku — skończenie Czasów Pogan, odpowiadające drodze do Jordanu.

Teraz zwróćmy się z powrotem do ostatniego miejsca, Jordanu i daczego Eliasz w tem miejscu nie mówił Elizeuszowi, “siedź tu”? Odpowiedź byłaby ta, że Elizeusz, chociaż wiedział, że Eliasz ma być wzięty to jednak zniechęcał się gdy obaj przybyli do wskazanego miejsca, a Pan nie zabrał, jak się tego spodziewał, przeto Eliasz mówił mu “siedź tu” (nie idź dalej), bo Pan posyła mię dalej. Podobnie działo się z wieloma poświęconymi, gdy doszli do wyznaczonej daty, a nie stało się tak, jak oni pojmowali sprawę, więc zniechęcali się. Lecz Eliasz był posłusznym Panu swemu i bez wymówki szedł dalej; przecie dobrze wiedział, że będzie zabrany we wicherze; — tak też i kościół wie, że ma być zabrany w czasie zamieszania wielkiego ucisku, w początku anarchji.

Lecz wielce interesuje nas zwinienie płaszcza i uderzenie nim wód i rozdzielenie tam i sam. “Płaszcz przedstawia Boską moc, jaka działała przez Eliasz; podobnie Boska moc działa przez Jego wybranych teraz. Uderzenie płaszczem wody wskazywało na zewnętrzny znak Boskiej mocy z nim; i przedstawia Boską moc i błogosławieństwo z kościołem. Więc zdaje się, że kościół użyje mocy i aurytety prawdy, mocy Bożej, w uderzeniu wód — ludów. Ludy są przedstawione przez wody. I zdaje się, że w jakiś sposób lud będzie sądzony i próbowany; i że podział publicznego sentymentu będzie spowodowany, w łączności z prawdą. Wody mają się rozdzielić tam i sam, lud od ludu, prawda jest przyjmowana przez niektórych a odrzucana przez innych.” (Strażnica 1916 r.)

Na jedną rzecz pamiętajmy, drogo umiłowani, jak to czytamy we wierszu 11-ym: “I stało się (już po przejściu Jordanu), gdy oni przecie szli rozmawiając (nie stali ani też nie usiedli pomimo, że Eliasz nie miał dalszego wyznaczonego miejsca) oto wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obydwoch.” Wóz ognisty dokonał rozłączenia, a nie żaden z nich; nie sądźmy jedni drugich, że ci należą do klasy Wielkiej Kompanji, a my do Małuczkiego Stadka. Czuwajmy i módlmy się, by gwałtowny wicher i wóz ognisty, i konie ogniste — to wszystko może nas zaskoczyć nagle i niespodziewanie, jak Eliasz po przejściu Jordanu. Przypuszczamy, że znajdujemy się już po drugiej stronie Jordanu, lecz nie dogmatyzujemy, bo proroctwo dopiero może być jasno zrozumiane wtedy, gdy się wypełni.

Coście Poczęli, To i Dokonajcie

Wykład ten był oparty na następującym ustępie Pisma świętego: “A teraz coście czynić poczęli, wykonajcie” (2 Kor. 8:11). Więc cośmy takiego poczęli? byłoby pytanie. Wstąpiliśmy na “wąską drogę” która prowadzi do żywota wiecznego, po której postępował Jezus z Nazaretu, przez trzy i pół lat. On stał się wodzem nasze-

go zbawienia, przez wierne wytrwanie w tem, co przedsięwzięła ręka Jego do czynienia, poświęciwszy się na służbę Bogu, — dokonał to, co począł, za co otrzymał imię ponad wszelkie imię, stan boskiej natury, nieśmiertelność, żywot sam w sobie. Powiedział on też uczniom swoim: "Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój i naśladuje mię!" Jezus nie powiedział, że musisz, lecz jeżeli kto chce, to może tak uczynić, ale zanim kto przedsięwzięje coś do czynienia, to powinien się obliczyć, czy mu starczy materiału do zbudowania tego co rozpoczął.

Przeto Jezus dał przestrożę dla wszystkich tych, którzy chcą być Jego naśladowcami, aby się wpieryw zastanowili nad tem, co zdaje się dla nich łatwem do wykonania. Jak to czytamy: "I szedł z nim wielki lud; a obróciwszy się, rzekł do nich: Jeżeli kto idzie do mnie, a niema w niego nawisici ojca i matki, i żony, i dzieci, i braci, i siostr, nawet i swego własnego życia, nie może być uczniem moim. Bo któż z was jest, chcąc zbudować wieżę, aby pierwej usiadłszy, nie obrachował nakładu, mali to, czemuby jej dokończył?" Zapewne, że wielu nie postąpiło według tej rady, nie obliczyli się, brakło im materiału do dokończenia budowy, inni zajmują ich miejsca. Dlatego, drogo umiłowani, dzisiaj mieliśmy dowód tego, bo ci, którzy przyjęli symbol chrztu zajęli korony tych, którzy je postradali. naturalnie, ma się rozumieć o ile Bóg przyjął ich poświęcenie i były wakanse do zajęcia przez nich. Przeto czuwajmy, drodzy bracia i siostry, aby kto nie wziął korony naszej. Miejmy na pamięci naszej, dalsze słowa Jezusa: "Aby snąć, gdyby założył fundamenty, a dokończyć nie mógł, wszyscy, którzyby to widzieli, nie poczęli się naśmiewać z niego." — Łuk. 14 :25, 26, 28, 29.

Odczytanie Korespondencji Przez Sekretarza

Korespondencja z życzeniami dla uczestników konwencji, jaka napłynęła na ręce sekretarza i brata pielgrzyma była tak liczna, iż musiano się ograniczyć w jej odczytywaniu, bo czas nie pozwalał. Podano tylko główne myśli z każdego listu i od kogo był nadesłany. Z Polski nadesłano listów piętnaście, pomiędzy którymi jeden był od braci międzyzborowego zarządu, wybranego na ostatniej konwencji w Warszawie. Od braci z Francji nadeszły dwa listy. Z Stanów Zjednoczonych również napłynęło sporo listów, jeden aż z zachodu, Los Angeles, Cal., z Baltimore, Md., z Nowego Yorku, N. Y., z Shpingfield, Mass., z Jackson, Mich. i jeden z Winnipeg, Man., Kanada.

Podczas konwencji odbyły się trzy wykłady w języku ukraińskim, dwa duchowe i jeden publiczny w Kanadzie.

Sprawy Interesowe

Zebranie interesowe rozpoczęto śpiewem i modlitwą. Sekretarz odczytał sprawozdanie z roku ubiegłego, które na stawiony i poparty wniosek zostało przyjęte jednogłośnie.

Najpierw były odczytane wnioski przyjęte na ostatniej Generalnej Konwencji, która odbyła się w Chicago, Ill., w dniach 31-go Sierpnia, 2-go i 3-go września, 1934 roku, dając tem możność zgromadzonemu uprzytomnić w ich umysłach, czy wszystkie wnioski były wprowadzone w czyn lub nie.

SPRAWOZDANIE

Od 1-go Września, 1934 do 1-go Września, 1935

OGÓLNY DOCHÓD

Na Brzask Nowej Ery.....	\$ 795.13
Na Pielgrzyma w Ameryce.....	212.61
Na Pielgrzyma w Polsce.....	629.38
Na Książkę "Antychryst".....	200.75
Na 3,000 "Śpiewników".....	278.50
Na Potrzebujących w Polsce.....	32.50
Na Głos Wolności i Prawdy No. 3.....	45.00
Na Bezpłatną Literaturę.....	64.57
	<hr/>
	\$2,258.44

OGÓLNY ROZCHÓD

Na Brzask Nowej Ery.....	\$ 823.04
Na Pielgrzyma w Ameryce.....	94.12
Na Pielgrzyma w Polsce.....	591.35
Na Książkę "Antychryst".....	200.50
Na 3,000 "Śpiewników".....	380.00
Na Potrzebujących w Polsce.....	5.00
Na "Głos Wolności i Prawdy" No. 3.....	45.00
Na Bezpłatną Literaturę.....	102.00
	<hr/>
	\$2,241.01
Pozostaje	17.43
	<hr/>
	\$2,258.44

Po odczytaniu sprawozdania było zaznaczone że książka sekretarza pozostanie na stole księgarza, gdzie Bracia mogli stwierdzić, czy ich fundusz był wciągnięty, lub nie. Także mogli stwierdzić, gdzie, kiedy i na co fundusz był wypłacany.

Sprawozdanie szczegółowe ukaże się w styczniowym numerze "Brzasku."

Następnie były odczytane uchwały przeprowadzone przez braci starszych i djakonów na sobotnim zebraniu wieczorem. Następujące uchwały były omawiane i przegłosowane przez ogół:—

1-szy wniosek:—

"Ażeby następna Generalna Konwencja odbyła się w Detroit, Mich., na tak zwane święto Amerykańskie, "Labor Day", które przypada w 1-szy poniedziałek miesiąca września. Przewodniczącym obrano brata I. Rycombel z Buffalo, N. Y."

2-gi wniosek:—

"Aby porządek pozostał nadal ten sam jak dotąd. Centrum pracy nadal ma pozostać w Detroit, oraz, ażeby zarząd główny składał się z 9-ciu braci, 4-ch z Detroit, a 5 z innych odrębnych miast." Zarząd wykonawczy został wybrany z dziewięciu (9) braci. Zanim odbyło się głosowanie dwóch braci poprosiło o błogosławieństwo słowami modlitwy. — Wybrani zostali bracia:— J. Krupa, J. Gryckiewicz, G. Kostyn, A. Matuja, z Detroit, Mich.; I. Rycombel, z Buffalo, N. Y.; G. Lange z Milwaukee, Wis.; Fill z Winnipeg, Man., Canada; W. Szutiak z Chicago, Ill., i brat Stutch, z Brooklyna, N. Y."

3-ci Wniosek:—

“By pismo “Brzask Nowej Ery” pozostawić w tym samym duchu jak dotąd — wolne od wszelkiej krytyki kogokolwiek.”

4-ty wniosek:—

“By datę wieczery Pańskiej obchodzić według dorad Brata Russell'a.”

5-ty wniosek:—

“Aby młodzież tam, gdzie już istnieją klasy, jak w Chicago i Detroit były pod nadzorem miejscowych starszych i międzyzborowego zarządu, co do nauczanych doktryn, porządku, itp.”

6-ty wniosek:—

“Aby lokalne konwencje były urządzane w porozumieniu z międzyzborowym zarządem, a to przyczyni się do większego błogosławieństwa przez lepszą obsługę.”

7-my wniosek:—

“Aby wszystkie zgromadzenia przyłączyły się do większego ożywienia pracy Publicznej.”

8-my wniosek:—

“By podjęta praca w Polsce była nadal popierana przez ogół w porozumieniu dwóch międzyzborowych zarządów, w Ameryce i w Polsce.”

9-ty wniosek:—

“Ażeby wszelki fundusz był wysyłany i zapisywany przez sekretarzy zgromadzeń. W ten sposób można stwierdzić odbiór datków na Generalnej Konwencji, gdzie książka sekretarza i kasjera jest do dyspozycji braci wszystkich.”

Na tem odroczone zebranie do godziny 7:30, o którym to czasie odbył się wykład publiczny, na temat “Wojna czy Pokój”. W wykładzie usłużył brat pielgrzym, który powrócił z Polski. Salę zebrań wypełniono po same brzegi, goście wysłuchali wykładu z wielkim zainteresowaniem.

Poniedziałek rano o godz. 8:30 odbyło się

Zebranie Świadectw

Pomimo, że czas, jaki wyznaczono na to zebranie był jedną godzinę i pół, to jednakowoż nie wszyscy, którzy mieli życzenie by się oświadczyć, mogli to uczynić, z braku czasu, albowiem wszyscy tak byli objęci duchem radości i zadowolenia, a szczególnie po niedzielnym sprawozdaniu finansowem, wyrażając swoje wotum zaufania do przyjętego porządku i oględnego zarządzania sprawami, jakie ogół powierzył zarządowi do wykonania. Jak również ze sprawozdania br. pielgrzyma, z jego pobytu w Polsce. Załujemy, że z braku miejsca nie możemy przelać tych wszystkich radości na łamy pisma “Brzask Nowej Ery.”

Potem odbył się jeszcze jeden wykład i to ostatni, na temat

Główny Pański

Do wykładu pod powyższym tytułem mówca zacytował następujący ustęp Pisma świętego: “Na straży swej stać będę i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, cobym miał odpowiedzieć po karaniu mo-

jem. Tedy mi odpowiedział Pan, mówiąc: Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach, aby je prędko czytelnik przeczytał, przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamię; a jeźliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka.” — Abakuk 2:1-3.

Proroctwo to było zastosowane do ostatniego okresu wieku Ewangelji — stojącym “na straży” był kaznodzieja Karol T. Russell i że jemu, jako ostatniemu posłannikowi wieku Ewangelji było dane wyrozumienie onego “widzenia”, które według zlecenia Pańskiego miał jasno i zrozumiale podać dla każdego przeciętnego czytelnika. Będąc wiernym temu zleceniu wytłumaczył Boski Plan względem rodzaju ludzkiego, od stworzenia i upadku pierwszego człowieka aż do uzupełnienia restytucji mianowicie do przywrócenia całego rodu ludzkiego do pierwotnego stanu, jaki na początku egzystował w raju.

Cały ten plan został uwidoczniiony na rysunku “Boskim Planie Wieków,” opisany w sześciu tomach Wykładów Pisma świętego, w Fotodramacie Stworzenia, w Strażnicach, w gazetkach i broszurach na rozmaite przedmioty, a między nimi o Powrocie Naszego Pana, jako też ustnie wyświetlony przez tysiące kazań, wygłoszonych przez niego samego, jako też przez wielu pielgrzymów, którzy z nim i pod jego dyrektywą współpracowali.

Posłannictwo to znalazło posłuch u wielu tysięcy szarego robotnika, u profesjonalistów, adwokatów, doktorów, pastorów i wogóle u ludzi z każdego stanu. Mający posłuch zgromadzili się w Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego. Pod tą nazwą świadectwo Ewangelji — oczyszczonej Słowem Prawdy z rozmaitych dogmatów i przesądów — było niesione do rozmaitych zakątków ziemi. Praca ta zjednywała serca i budowała w wierze, wynikiem czego była radość, zadowolenie i wszyscy czuli się jako jedna rodzina Boża. Wszyscy jednakowo rozumieili, jednaki cel mieli i jednakowo do jego osiągnięcia dążyli.

Dzieła powyżej wzmiankowanego kaznodziei uważali za klucz do Biblii, za pomocą którego przychodzili do rozumienia głębokich rzeczy w duchowem znaczeniu i pogłębiali swą miłość ku Stwórcy za objawieniem tajemnicy, która od wieków była zakryta. Biblia jest tym skarbem, z którego były i są wynoszone te drogocenne rzeczy. Ale, jeżeli kto nie posiada klucza do niego, nie może korzystać z tych bogactw, jakie w nim się znajdują.

I tu musiało być stwierdzone, że po odejściu onego ostatniego posłannika wieku Ewangelji, ów klucz pomału zaczęto usuwać na stronę, zastępować go kluczem imitacyjnym, aż nareszcie wielu zupełnie odrzuciło go — dzieła onego męża, którego Pan specjalnie wzbudził do wywiedzenia prawd na czasie, zostały wzgardzone. Natomiast uchwycono rozmaite inne prace ludzkie, pseudo jaśniejsze prawdy, lepsze tłumaczenia. W rezultacie nastąpiło zamieszanie, oziębienie z pierwotnej miłości, owszem rozgoryczenie. Roztargnienie tak wielkie, że wielu popadło w powątpiewanie, że Pan jest obecny, a nawet w obietnice Boskie względem błogosławieństw dla Kościoła i dla całego rodzaju ludzkiego. Przyszło wielkie doświadczenie na cały kościół.

W tem srogiem doświadczeniu nie opuścił Pan swoich, ale dał im napomnienie i wskazał drogę, którą mają nadal postępować. “I uszy twoje usłyszą słowo z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest droga, chodźcie po niej, lub byście się

w prawo albo w lewo udali" (Izaj. 30:21). W ostatnich czasach powstało dużo rozstajnych dróg, wielu nie wiedziało, którą ma obrać. Prawdziwi naśladowcy Pańscy przez prośbę i modlitwę usłyszeli głos czyli "słowo z tyłu" do nich mówiące. Usłyszeli napomnienia z prorocत्व, z listów apostołskich, ze Starego i Nowego Testamentu, że kto służy Pańskim gardzi, to gardzi Panem, że droga wskazana przez Jego służbę jest właściwą i doprowadzi do celu. I dzięki temu usłyszaniu głosu Pańskiego, mówiącego z tyłu, zgromadzenia w wielu miastach zostały zreorganizowane i dzięki temu na tę konwencję tak licznie bracia zjechali się, rozkoszując się prawdą teraz tak, jak rozkoszowali się nią dawniej, gdy ją poznali na początku. Dzięki temu cieszymy się teraz jedności, jednakowem zrozumieniem zarysów Boskiego Planu i pierwotną miłością, która wiąże wszystkich członków w jedną rodzinę Bożą, dążąc do niebiańskiego Chanan.

Mówca zwrócił także uwagę na trzeci rozdział księgi Objawienia, a szczególnie na to, co było powiedziane "Aniołowi zboru Laodycejskiego", że okazał się być "ani zimny ani gorący", dlatego Bóg wyrzucił go z ust swoich. Odnosi się to do ostatniego okresu kościoła, z czem wszyscy Badacze Pisma świętego się godzą. Za życia kaznodziei T. Russell'a była gorliwość, była miłość, był zapał do pracy, nie trzeba było nawoływać, praca przez niego zorganizowana była przewodem błogosławieństw Bożych, które płynęły dla poświęconego ludu. Ale po jego śmierci nastąpiła oziębłość i Pan tę organizację razem ze wszystkimi innymi sektami z imienia chrześcijańskimi wyrzucił z ust swoich.

Chociaż ta organizacja mianuje się być bogata, wpływowa, dokonująca wielu rzeczy, to jednak z Boskiego punktu widzenia, Objawiciel powiada, że jest "biedną, mizerną, ubogą, ślepą i nagą." Wielu odrzuciło szatę Chrystusową, od tego roku lub tej daty nie potrzebują jej więcej. Zatem bez niej są nadzie, nędzni, ubodzy i ślepi. Jednakże wielu nadal się trzyma tej organizacji, jakby od niej ich zbawienie zależało. Tymczasem Pan powiada w wierszu dwudziestym następująco: "Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeźliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wniknę do

nego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną." Ktokolwiek z tych, z mężczyzn lub niewiast, usłyszeli głos Pański i otworzy drzwi swojego serca, taki dozna łaski Pańskiej, że Pan z nim lub z nią będzie się liczył i błogosławił, prowadząc wąską drogą do zwycięstwa.

Przeto lud Pański wyzwalając się z zasadzek przeciwnika ma nadal kroczyć tą drogą do celu, do onego miasta nie ręką ludzką zbudowanego, lecz przez Boga. I to kroczyć podobnie, jak kroczył Abraham, wiarą a nie widzeniem. Miasto to jest ślicznie określone w rozdziale 21-ym Objawienia. Ono nie będzie potrzebowało ani światła słonecznego ani księżycowego, albowiem światłem dla niego będzie sam Bóg. Z braku czasu mówca nie mógł szczegółowo komentować tego rozdziału, jak tylko zachęcał wszystkich uczestników, aby mogli się stać członkami tego miasta i żeby wszyscy się starali, aby ich imiona były "zapisane w księgach Barankowych", żeby mogli się zejść w tem mieście na wieczne ucztowanie, na wesele Barankowe.

Po odbytych obiedzie brat przewodniczący krótkim przemówieniem zachęcał do dalszej wspólnej pracy dla chwały naszego Stwórcy, składając w imieniu zarządu konwencyjnego podziękowanie braciom i siostram miejscowym za chrześcijańską gościnność i tym braciom mówcom, którzy usługiwali jako narzędzia Pańskie, ludowi Jego, podczas tej czterodniowej uczy duchowej. Następnie był postawiony wniosek, aby wszystkiemu ludowi Pana, znajdującemu się na obliczu ziemi przesłać chrześcijańskie pozdrowienie przez łamy "Brzasku Nowej Ery."

Potem brat przewodniczący poprosił wszystkich braci mówców, by zajęli miejsce na froncie sali, aby wszyscy wspólnie mogli uściskać sobie dłoń bratniej miłości, zegnając się wzajemnymi życzeniami, abyśmy wszyscy razem mogli się zejść na tej wielkiej uczcie duchowej poza zastoną, w królestwie niebieskim. Podczas tej tak rozczulającej chwili i śpiewania pieśni "Zostań z Bogiem," gdy łamano się chlebem, wewnętrzna radosna błogość przejawiała się łzami radości niewymownej. Tak zakończyła się piąta z rzędu konwencja Stow. Badaczy Pisma Świętego o godzinie 3-iej po południu.

Zarząd S. B. P. S.

Chronologia – Październik 1914 Rok, Odnosnie Wysokiego Powołania

(Dokończenie)

Kontrakt ich się skończy i Bóg, który go im dał, obiermie z powrotem sprawę pod swoją kontrolę i ustanowi Królestwo z poręki Mesjasza, o które Jezus nauczył nas się modlić, "Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola twoja na ziemi, jaka jest w Niebie."

Co się spodziewasz, wtedy, Bracie Russell, w październiku, 1914 roku? Ja spodziewam się, że Październik przyjdzie, a królowie ziemi — Poganie — nie będą wiedzieli, że ich kontrakt się skończył. Co wtedy? Grzmot trzęsący z jasnego obłoku, który się rozpocznie, by pokazać tym królom, że nowy Władca obejmuje stanowisko święta. Jak to przyjdzie? Ja nie wiem o szczegółach. Ja tylko określiam. Pierwszą rzeczą po porządku będzie zamaniestowanie królestwa Bożego. Jak to będzie? Objawienie, dane do wiadomości. Co ty przez to rozumiesz? Epifanija. On był tutaj i pozostanie przez tysiąc lat. Jego parousija nie skończy się w tych czterdziestu latach.

Żadni inni nie są świadomi o tych rzeczach jeszcze. "Lecz wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej w nocy zachwyił.

Następnie po porządku będzie (apokalypsis) objawienie. Jak to będzie? "Ja mam moje pojęcie", a niektóry powie: "Ja myślę, że On przyjdzie i usiądzie na obłoku Niebieskim i każde oko będzie spoglądać ku Niemu i wszyscy upadną na kolana, płakać i kłaniać się Jemu będą". Nic podobnego nie będzie. Ja myślę, iż Biblijny sposób opowiadania tej sprawy jest następujący, drodzy przyjaciele: On objawi się w płomienistym ogniu oddawając pomstę". Coż to jest? Wielki porządek sądu rozpocznie się w tym czasie. Płomienisty ogień, zewnętrzna manifestacja sądu. Dlaczego powiedziałeś, iż w ogniu? Albowiem Biblia używa tego, jako symboliczne wyrażenie sprawiedliwości jak On powiedział o palających próbach, które doświadczą ciebie, tak jak złoto bywa przygotowywane przez ogień. Tak jak

powiedziane o świecie, ale nie o Kościele. "On objawi się w płomienistym ogniu oddając pomstę." To nastąpi po Październiku, 1914 roku? Tak. Jak długo to weźmie? Ja tego nie wiem. Czy masz jakie zgadywanie? Zgadywania są wielce niebezpiecznymi rzeczami i gdybym dopuszczał się jakiego zgadywania, to bym podał przyczynę dlaczego zgadywam. W tym wypadku widzieliśmy paralele w zakończeniu się Wieku Żydowskiego. Miasto zostało zniszczone w R.P. 70. Koniec Wieku Ewangelji i chrzest ucisku przyjdzie, żywiły się roztopią w pałającej gorączce, kapitalistyczne żywiły i wszystko na całym świecie stanie się jako piec, każdego człowieka ręka obróci się przeciwko swemu bliźniemu. Taki jest biblijny opis. Ten ogień przyjdzie na ludzi w naturalny sposób. To będzie ich własny ogień, jaki oni wzniecają. Jest to dlatego, iż oni nie żyją według ich przeznaczenia. Biblja wykazuje, że te warunki byłyby przysły już dawno, gdyby Bóg ich nie powstrzymał. Kiedy właściwy czas przyjdzie, to Bóg już dłużej nie będzie powstrzymywał czterech wiatrów i pożoga będzie na wskroś raptowna i straszna. Jezus powiedział, gdy mówił o tym czasie. "A gdyby nie były skrócone one dni nie byłoby zbawione żadne ciało. Ale dla wybranych będą skrócone one dni."

Co odnośnie tych wybranych? Co o nich? Wybrani ustanowią królestwo i powstrzymają to. Oni wdadzą się w tę sprawę i zaprowadzą porządek ze zamieszania.

Jak długim był ucisk, który przyszedł na Żydów, by ich zniszczył? Około jednego roku. Po skończeniu czterdziestu lat, co można się spodziewać tutaj? Możliwie jeden rok będzie wystarczającym tego ucisku. Bogu tylko wiadomo. My tylko podajemy przypuszczenie. Lecz Ja spodziewam się, iż 1915 rok będzie bardzo srogim rokiem.

Gdzie będzie Kościół wtedy? Na tę część pytania Ja udzielię hojnego tłumaczenia na to pytanie i odpowiem w tym samym czasie na pół tuzina innych pytań, jakie będą postawione. Powiedz coś odnośnie Kościoła? Ja nie wiem nic pewnego. Ja mogę tylko zgadywać, a jak powiedziałem przedtem, iż zgadywania są bardzo niebezpieczne. Naszem przypuszczeniem byłoby cośmy zawsze rozumieli, że kiedy On się okaże, kiedy On zmanifestuje się w płomienistym ogniu, to okażemy się z Nim. To by obejmowało, że my będziemy zabrani sądu.

Inne pismo powiada, "Czuwajcie abyście byli w stanie ująć tych rzeczy." To obejmuje, że my powinniśmy być zebrani, tak myślimy. Jest to wnioskowanie. Lecz nie jesteśmy pewni. My naturalnie przypuszczamy, że zebranie Kościoła byłoby przed końcem albo przy końcu Czasów Pogan, lecz nie jesteśmy pewni. Zwracamy waszą uwagę do jednego z Psalmów i do zdania tam zawartego. "Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych. Wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich. Aby wykonywali pomstę nad poganami, a karali narody. Aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznymi. Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tak jest sława wszystkich świętych jego."

Niedawno temu wykazaliśmy w Strażnicy, drodzy przyjaciele, niektóre te rzeczy, które zdają się obejmować, iż święci dostąpią jakiegoś rodzaju chwały z tej strony zasłony. Lecz nie jesteśmy pewni. Nie życzymy sobie, by prorokować. Naszą myślą zawsze było, że my nie mamy nic do czynienia ze sądzeniem świata dokąd nie przejdziemy po

za zasłonę; lecz to zdaje się obejmować, że niektóra praca będzie dokonana z tej strony, albowiem łożę zdaje się reprezentować spoczynek, miecz Biblję, która jest Słowem Bożem. Mówimy sami do siebie, gdybyśmy mieli wysokie wysławianie Boga w ustach naszych po drugiej stronie zasłony, to nie potrzebowalibyśmy być na łożu spoczynku albo miecz miecz Ducha. Na drugiej stronie posiadalibyśmy coś więcej doskonałego. Te rzeczy są dla nas tu pod obecnymi warunkami. Dlatego, tak jest coś w tym Psalmie, które zdaje się dla mnie mówić odnośnie nagrody, iż może być tutaj. Cóż z tego? Oczywiście następny wiersz mówi, iż oni mają uczestniczyć z wszystkimi świętymi we wykonywaniu sądu zapisanego. Co by to oznaczało? To zdaje się być możebnym, iż niektórzy z ludu Bożego możebnie pozostaną z tej strony zasłony, gdy inni byłiby na drugiej stronie, i tak jedni jak drudzy stanowiliby zupełność ciała przyjemnego Panu i możebnie wspólnie zajęci w jakiejś pracy, jedni tam, a drudzy tu. Tam jest myśl, którą możemy brać. Tam jest możliwość. Ja tylko zachowuję moje oko wiary i wyrozumienie otwarte, by widzieć. Ja nie twierdzą, iż tak jest, lecz znajdujemy się w miejscu, o którym nie wiemy. Nasza wiara jest mocna, lecz czy wszystkie nasze spodziewania się odnośnie przemiany będą wypełnione około 1-go Października, albo rok potem. Ja nie wiem, lecz cokolwiek jest wolą Bożą dla ciebie, jest twoją wolą. Ja pokładam ufność. Cokolwiek jest wolą Bożą dla mnie, jest wolą moją; i jeżeli Bóg ma coś po zatem co Ja myślałem. To ja będę się wielce radować, aby działa się Jego wola. Czy wy także? Ja jestem pewien, że tak.

Wyrozumieniem mojem jest, iż są niektórzy z drogich przyjaciół na Konwencji, których wiara się chwieje i czują się jak by chcieli ją sprzedać. Ja chciałbym ich odnaleźć. Jak dużo żądacie za to coście otrzymali? Policzcie wszystko coście otrzymali. Co weźmiecie za to wszystko? Mówcie słowo. Czy weźmiecie \$1,000.00?

Z audjencji słycać głos:—Nie.

Czy weźmiecie \$1,000,000.00? — Nie.

Czy weźmiecie cały świat? — nie nie

Otrzymałicie wielką sposobność jednakowoż. Cokolwiek przyjdzie to jednak macie dobrą sposobność. Przykładajcie starania i oceniacie co Jezus powiedział nam odnośnie perły wielce cennej — bezcennej perły. Sprzedaj wszystko co posiadasz, by nabyć tę perłę. Sprzedalście wasze własne wole, raz i nie macie nic do mówienia, czy Boski plan jest w Październiku, 1914, albo 1940 roku. To nie jest wasz interes. Oddalście wszystko Panu. Jest to Jego rzecz. Jestem kontent z części którą widzę.

Odkąd mój Bóg prowadzi mię.

P. O., Str. 89.

MIŁOŚĆ — Agape w Odniesieniu do Filadelfia.

Pyt. (1909). — Jest nam powiedziane by dodawać miłość **agape** do miłości Filadelfia, czy to oznacza, że mamy osiągnąć wyższy stopień miłości do braci aniżeli Filadelfia?

Odp. — Ja rozumię, że miłość "agape" odnosi się do miłowania w szerszym znaczeniu. My miłujemy braci z miłością Filadelfia, z powodu iż oni są braćmi. Możliwie nie miłujemy ich szczegółów, możemy nie miłować wszystkich ich dobroci, lecz miłujemy ich jako braci, towarzyszy w tym samym biegu. Lecz kiedy osiągniemy miłość "agape," to oznacza, że miłujemy wszystkich innych. 448.

TYPY — CZY ANTYTYPY ZASTĘPUJĄ TYPY NATYCHMIAST

Pyt. (1906)—Czy typ zawsze jest zastąpiony przez antytyp natychmiast lub nie?

Odp. — Myśl nasza jest, że my winniśmy się spodziewać, iż typ będzie zastąpiony przez jego antytyp; i można raczej się spodziewać iż nastąpi natychmiast, jak na przykład, po spożyciu baranka Wielkanocnego w typie, które było uznane za ostatni raz przez Jehowę, było zastąpione natychmiast przez Antytyp, Jezusa, Baranka Bożego, który został ukrzyżowany tego samego dnia jak przypadała doroczna Wieczera Święta Przejścia. Typ cielca i kozła Pańskiego, składane jako ofiary za grzech w Żydowskim Dniu Pojednania, był zastąpiony natychmiast przez jego antytyp, tak prędko, jak typowe ofiary zostały odrzucone przez Ojca, kiedy Dom Żydowski został „pusty”, prawie przed śmiercią Jezusa. — Mat. 23: 37,38; Łuk. 13:34,35.

Znowu, gdy pomyślimy o Izaaku jako typie na Chrystusa, to myślimy o nim jako o typowym dziedzicu Obietnicy Bożej uczynionej jego ojcu Abrahamowi. Bóg powiedział Abrahamowi: „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi.” Izaak był cielesnym nasieniem Abrahama według tej Obietnicy; i Izaak był kontynuacją przez Wiek Żydowski w tem, iż on był reprezentowany w dzieciach Izraela, jego cielesnych potomkach. Tym sposobem był uznanem nasieniem Abrahama do czasu kiedy Jezus stał się Duchowem Nasieniem. Tam cielesne nasienie zostało odcięte. A prawdziwe Nasienie Abrahama, w którym jest ześrodkowana Obietnica, nie było cielesnym nasieniem, lecz Duchowem Nasieniem.

Jezus nie był antytypowym Nasieniem Abrahama kiedy się narodził na świat — aż dokąd nie został spłodzonym z Ducha Świętego. Jezus stał się antytypem Izaaka od tego czasu. Od narodzenia Chrystusa na duchową istotę Boskiego poziomu, członki Jego Ciała są w proce-

sie rozwoju. Tak więc ten Duchowy Izaak rozpoczął wypełniać typ jako antytyp w osobie Jezusa, kiedy On stał się Duchowem Nasieniem, i nadal jest dalszą kontynuacją w osobach członków Jego Ciała, którzy zajęli miejsce typu. Tym sposobem typ jest przeistaczany w antytyp.

P. O str. 721

ZENIENIE W TYSIĄCLECIU.

Pyt. (1911)—Czy będą się żenić i wydawać zamąż podczas Tysiąclecia?

Odp. — Podczas Tysiąclecia, tego tysiąca lat, aniołowie nie będą się żenić ani nie będą wydawać zamąż. Oni nigdy się nie żenili, i nie będą się żenić wtedy i ci z kościoła nie będą się żenili, ani wydawać zamąż, albowiem oni będą jako aniołowie, w tym względzie będą bez szczególnej płci. A co do ludzkości to Pisma nam nie wskazują tego wyraźnie. Lecz one powiadają nam, że ktokolwiek osiągnie ten wiek, albo zmartwychwstanie od umarłych, nie będzie się żenił ani wydawał zamąż. By osiągnąć zmartwychwstanie, to zdaje się oznaczać postęp aż do osiągnięcia zupełnego zmartwychpowstania. W innych słowach zmartwychwstanie nie będzie mieć miejsca z chwilą gdy osoba będzie wskrzeszona z grobu, lecz jej zmartwychpowstanie się tylko wtedy rozpocznie i każdy stopień naprzód będzie rozwojem do zupełnej doskonałości, będzie zawierać w sobie coraz więcej zmartwychpowstawania aż do uzupełnienia; będzie podźwignięciem oczyszczenia z grzechu i śmierci. Teraz kiedy oni już osiągną ten pełny rozwój, podźwignięcia, to nie będą się żenić ani wydawać zamąż. Co się zaś tyczy jaki obrót będzie przedtem podczas Tysiąclecia, to ja tylko mogę podać mniemania, z powodu iż niema Pism o tym przedmiocie. Mojem domyślaniem byłoby, że ta sprawa stopniowo będzie się zmniejszać coraz więcej takżę w końcu ustanie. To jest tylko domyślanie się; ja łobię różnicę między moim domyślaniem się a tem, co Pismo Święte mówi.

P. O. str. 462

BŁOGOSŁAWIENSTWA BOŻE PRZEWYŻSZAJĄ WSZELKIE TRUDNOŚCI

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:—

Miłosierdzie i Prawda niech nas nie opuszczają, uwierzyjmy je u szyi naszej, napiszmy je na tablicach serc naszych, a Pan będzie nam obficie błogosławił we wszystkich przedsięwzięciach naszych, po wszystkie dni żywota naszego ku uwielbianiu i wysławianiu Imienia Bożego i Jego Umiłowanego Syna, który stał się Zbawicielem całej ludzkości a naszym Orędownikiem.

Wszyscy, którzy z Bogiem uczynili przymierze przy ofierze, wiedzą, że wolą Bożą było i jest, by zapoznawać ludzkość z Prawdą i mówić jej o nadchodzącym ucisku i o błogosławieństwach Królestwa Bożego, które będzie ustanowione tu na ziemi po „Walce Armagedonu.” Święty Paweł apostoł wzmiankę uczynił w słowach następujących: „Który chce, aby wszyscy ludzie zbawieni byli, i ku radości Prawdy przyszli.” (1 Tym. 2:4). Jezus Chrystus również zaznacza, że wolą Jego Ojca jest, by ludzkość poznała „samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Je-

zusa Chrystusa.” (Jan 17:3; 6: 38-40) Więc widzimy, że wolą niebieskiego Ojca jest ażeby rodzaj ludzki poznał zamiary i plany Boże i następnie mógł Go chwalić w duchu i w Prawdzie.

W ubiegłych stuleciach Pan miał Swoich przedstawicieli, którzy Go reprezentowali i Jego zamiary względem Kościoła i całej ludzkości. Ci, wszyscy mężowie Boży dla ich wiernej służby Bogu umarli śmiercią męczeńską (Mat. 23:34,35). Gdy Bóg posłał Syna Swego, przez którego i wieki uczynił, który „zstąpił z nieba, nie iżby czynił wolę Swoją, lecz Onego, który Go posłał” (Jana 6:38). Został wielce znienawidzony, a następnie ukrzyżowany przez tych, którzy mianowali się być ludem Bożym (Jana 8:41-44) a nietylko Pan został znienawidzony i ukrzyżowany, lecz i Jego wierni naśladowcy, którzy byli światłością dla tych, co znajdowali się w ciemności. — Mateusza 5:10-16.

Wierni naśladowcy Pana przy Jego wtórej obecności, którzy się starali i nadal starają się zachowywać Jego przy-

kazania są również wielce zniechęceni przez tych, którzy mianują się być ludem Bożym. Ponieważ wszyscy Bogu poświęceni ludzie, którzy pragną czynić wolę Bożą i wierzą, że obecny czas jest to czasem zgromadzenia ludu Bożego, który został rozproszony przez samolubnych "pasterzy," a który to lud "uczynił z Bogiem przymierze przy ofierze" (Psalm 50:5). A nietylko by zgromadzić tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze, lecz by również wydawać świadectwo o nadchodzącym dniu "Pomsty Boga naszego" i o Jego chwalebnym Królestwie, przez które On będzie błogosławił wszystkie narody ziemi (Danieła 7:14). Wierzymy, że było i nadal jest wolą Bożą, by taka praca była prowadzona w miarę możliwości i ich zdolności. Więc gdy taka praca została podjęta najpierw w Stanach Zjednoczonych, a następnie w Europie, to wtenczas zaczęło wielu szemrać i rzucać różne oszczerstwa na tych, którzy pragną czynić wolę Bożą i pocieszać tych, którzy znajdowali się w różnych trudnościach i jeszcze się nadal znajdują. Czy to nie jest dowodem objawienia serc tych, którzy się mianują być ludem Bożym? Czy to świadczy, że tacy posiadają ducha Bożego? Czy to świadczy o znajomości Bożej? Niech każdy sobie odpowie na podstawie Słowa Bożego. Jan 13:35; 1 Jana 3:10-15.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry niezniechęcajmy się, że wielu z tych, którzy się mianują być ludem Bożym prześladowają nas i rzucają różne oszczerstwa przeciwko nam (Mat. 5:11,12). Lecz pamiętajmy na to, ażebyśmy tego nie czynili. Pan przepowiedział, że prawdziwi Jego naśladowcy będą prześladowani dla imienia Pana, to jednak oni nie będą prześladować nikogo. Praca, która była podjęta przez poświęcony lud Boży została uznana przez Pana, a wynik jej uznania okazuje się przez błogosławieństwo Boże. Pan błogosławił tej pracy i tym, którzy popierali tę pracę. A największym dowodem jest to, że w Polsce zostało zreorganizowane 10 zgromadzeń, które to zgromadzenia wybrały zarząd międzyzborowy. By praca Pańska nadal była prowadzona w takim duchu jak ją prowadził "wierny i roztropny sługa Pański," a nie tylko w Polsce, lecz i we Francji ta chwalebna praca została zreorganizowana, a ci, którzy zostali zapoznani z tą pracą tak chwalebna to mają prawdziwe cieszenia się i radowania z tej pracy, którą wykonują we "winnicy Pańskiej" w obecnym czasie.

W Polsce w ubiegłym roku jak również i w bieżącym odbyło się kilka konwencji mniejszych jak również i większych, a z których to konwencji było dwie Generalnych w Warszawie. Te konwencje przyniosły wielkie błogosławieństwo dla wszystkich tych, którzy pragnęli i nadal pragną naśladować Baranka i zachowywać Jego przykazania. Służyć Bogu i Prawdzie i stać się jej sługami i dla wszystkich tych, którzy w niej chodzą i szukają jej. We Francji również odbyło się parę lokalnych konwencji w roku bieżącym, które nie były tak liczne jak w Polsce, to jednak były bardzo bogate w ducha Pańskiego i dla wielu tamtejszych braci były wielką zachętą, błogosławieństwem i radością na tej wąskiej drodze. We Francji praca Pańska zaczyna się pięknie rozwijać i wielu braci jest bardzo gorliwych i miłujących Pana i Jego zamiary. Wśród tych jest brat A. T., który zamieszkuje we Wschodniej Francji i jest tam znany ze swej działalności szeroko, który dopomaga dla wielu braci i siostr ku rozeznawaniu rze-

czy prawdziwych i otwiera dla wielu oczy znajdującym się pod władzą "dyktatorską." Ten brat jest zupełnie oddany dla sprawy Pańskiej i troszczący się o tych, którzy miłują Pana i pragną naśladować Baranka Bożego gdziekolwiek On idzie. A również znajduje się jeden z najstarszych braci w Północnej Francji, a nim jest br. J. K., który gorliwie pracuje i jest wielkiem błogosławieństwem dla braci znajdujących się w tamtych okolicach. Ci dwaj bracia powyżej wspomniani są wielce zniechęceni przez tych, którzy jeszcze znajdują się w nieświadomości lub też zrozumieć nie chcą (Jer. 8:7). Powód nienawiści jak braciom wiadomo jest ten, że ci bracia, którzy z miłości starają się dopomagać do poznania fałszywych doktryn i wskazują na niewłaściwe i nierozumne prowadzenie pracy w sposób "dyktatorski" i narażają bardzo wielu braci na wielkie niebezpieczeństwo ze strony Władz francuskich, a następnie są wydalani z Francji. Oto wyjątki z listów otrzymanych od braci z Francji o brzmieniu dosłownem:

"Br. K., ten jak sobie Brat przypomina gdzieśmy mieli zebranie w tem drugim miejscu, a po odejściu z tamąd, gdzieśmy się na samem ostatku zatrzymali na pożegnanie, ten właśnie brat otrzymał nakaz opuszczenia Francji za kolporterkę jeszcze kiedy był z Towarzystwem, takie owoce wydaje Towarzystwo przez swoje metody przymuszania braci do kolporterki."

"Bardzo ten biedny brat ubolewa, bo i cóż ma zrobić z tylu małemi dziećmi, a jednak całemu nieszczęściu może zawdzięczać Towarzystwo za ich metody, i nierozumną służbę dla Pana."

"U nas przyszedł pomiędzy braćmi z Towarzystwa rozłam, jak bratu jest wiadomo było ich jeszcze czterech, tych dwóch, którzy byli na brata wykładach byli formalnie śledzeni gdzie chodzą, co robią, i co czytają, zakończenie całej sprawy było takie, że kiedy ich przewodniczący zaczął brata wobec nich krytykować, tych dwóch, braci stanęło w brata obronie, z tego wyszła sprzeczka, a rezultat wyszedł taki, że tych dwóch którzy brata poznali i słyszeli o całych sprawach oburzyli się, powiedzieli braciom z Towarzystwa, że są zawzięci, bez miłości, i do tego kłamcy, że nie postępują tak jak tamci bracia (to jest Wy) i wobec tego opuszczają Towarzystwo i przyłączyli się do nas."

"Pozostało jeszcze dwóch, t. j. przewodniczący i książkowy — ostatnią niedzielę poszli na kolporterkę, pracowali niedaleko fortów wojskowych, żandarm zaczęli jednego i powiedział mu żeby stąd odszedł bo tutaj chodzić nie jest wolno, brat ten się wrócił — poszedł i powiedział to przewodniczącemu, a ten mu odpowiedział; co ty się żandarma boisz? idź i dokończ tą miejscowość, widzisz że żandarmi już poszli — ten brat poszedł, ledwo tylko zaczął pracować tu żandarm już koło niego — masz papiery? spisał protokół i kazał mu iść stąd ale to piękno . . . niedługo potem go wołali tego brata na policję i kazali mu jakiś papier podpisać . . . i teraz ten brat już wie co to było, a zaraz naszykował już swoje walizki do drogi. Teraz pozostaje tylko w jednej osobie, przewodniczący, książkowy, kasjer, jest to cały zbor mądrego Towarzystwa. Taki jest rezultat przymuszanej pracy!"

Możemy zauważyć z powyższego, dlaczego jesteśmy zniechęceni i prześladowani przez wielu tych mianujących się być uczniami i naśladowcami Chrystusowymi. Te jednak takie prześladowania powinny nas więcej pobudzić do miłości i większej gorliwości w służbie Bożej aniżeli do zniechęcenia się w obecnym czasie lub szemrania i narzekania przeciwko tej tak niecznej pracy, w której się tak wielu kocha i miłuje. To jednak prawdziwi naśladowcy Chrystusowi nie powinni mieć żadnego udziału w prześladowaniu innych lub też źle się wyrażać i oddawać złe za złe, ponieważ Słowa Boże nas poucza przez św. Pawła w liście do Rzymian w sposób następujący: "Jeżeli można,

ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie. Nie mścijcie się sami, najmilsi: ale dajcie miejsce gniewowi; albowiem napisano: Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan. Jeżeli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go; jeżeli pragnie, napój go: bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj." (Rzym. 12:18-21) Naszym celem i zadaniem jest by uwielbiać Imię Wieczystego Boga i Jego Umiłowanego Syna, oraz by ogłaszać "miłościwy rok Pański i dzień pomsty Boga naszego" (Izaj. 61:1-3; 35:3,4). Jesteśmy również zachęceni przez naszego Pana do wspólnej pracy, która została powierzona dla poświęconego ludu Bożego w obecnym czasie i za którą otrzymają nagrodę, uznanie i błogosławieństwo Ojcowskie, ci, którzy będą wykonywać tą pracę z miłości do Boga i Jego ludu. — 1 Piotra 4:14; Rzymian 12:11; Żyd. 6:10; Jan 9:4.

Wszyscy bracia i siostry, którzy byli uczestnikami ostatniej generalnej konwencji, która odbyła się w Buffalo, N. Y. w dniach 30 i 31-go sierpnia i 1-go i 2-go września, b. r. byli świadkami wielkiej radości i błogosławieństw Ojcowskich jak również widzieli owoc swej pracy, którą wykonywali przy łasce i pomocy Bożej przez ostatnie kilka ubiegłych lat, a szczególnie z ubiegłego i z bieżącego roku. Konwencja była nadzwyczaj piękna i największa jakiegokolwiek odbywała się poprzednio w Buffalo. Przyjezdnych braci i sióstr było przeszło 200 i wszyscy zostali pomieszczeni u braci, prawdą jest, że bracia pobrali od 5 i 7-miu do 9-ci osób i zdaje się, że nikt z braci ani też z przyjaciół nie był w hotelu. Wszyscy bracia i siostry buffaloscycy uczynili dla braci i sióstr przyjezdnych co tylko było w ich możliwości, i spodziewamy się, że wszyscy goście byli zadowoleni z konwencji. Wierzmy również, że wszyscy uczestnicy tej konwencji otrzymali wielkie błogosławieństwo ze sprawozdania finansowego i całej pracy, która była wykonywana przez Zarząd Międzyzborowy z ubiegłego roku i co zostało dokonane. Byliśmy wszyscy wielce zdziwieni ze sprawozdania finansowego, które było dane przez Sekretarza Międzyzborowego, dlatego, że spodziewaliśmy się wielkiego niedoboru finansowego, ponieważ wielka praca została dokonana w ostatnim roku.

Nietylko w Stanach Zjedn., lecz w Polsce i we Francji, oraz zostały wydane śpiewniki, które tak długi czas były oczekiwane przez wszystkich braci i sióstr, a także zostały wydrukowane gazetki "Zwiastun Królestwa Bożego" w Polsce, we Francji jak również i w Stanach Zjednoczonych. Wielu z nas było przekonanych, że niedobór będzie przy najmniej \$500, to jednak po odczytaniu sprawozdania okazało się przeciwnie, ponieważ zamiast niedoboru pozostała się jeszcze nadwyżka. Widać było na twarzach wszystkich braci i sióstr wielkie zadowolenie ze sprawozdania finansowego, a to jest dowodem jedności i wspólnej współpracy braterskiej ku chwale Imienia Pańskiego. Drodzy Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie Panu naszym, możemy najpierw złożyć dzięki Ojcu naszemu Niebieskiemu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, za wszystkie łaski i błogosławieństwa Boże, oraz wszystkim Braciom i Siostrom biorącym udział w zachęcaniu i czuwaniu nad tą pracą, a także i wszystkim Zarządom we wszystkich zgromadzeniach i Głównemu Zarządowi Międzyzborowemu, który czuwał i zachęcał wszystkich braci do jednej braterskiej miłości. Wierzmy, że przeciwnik Pański i Jego

ludu stara się zniechęcać tych, którzy zostali upoważnieni do wykonywania pracy Pańskiej i tacy będą mieli największej trudności, to jednak niech się nie zniechęcają ale raczej niech służą Panu i ludowi Jego.

Zwracam się z prośbą do wszystkich braci i sióstr tak w Polsce, we Francji, jak również i w Stanach Zjedn., którzy pisali listy w różnych sprawach, a nie były załatwione lub też przeoczone z różnych powodów, okoliczności i niedokładności. Mogą się zwrócić obecnie na adres następujący: I. RYCOMBEL, P. O. Box 231, Detroit, Mich.; lub na Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A., a te wszystkie sprawy, które mogły być niezałatwione więc mogą być załatwione obecnie. Bardzo przepraszam wszystkich Braci i Sióstr, o ile przeoczyłem jakąkolwiek sprawę z mojej strony i nie załatwiłem, pomimo tego, że mojem staraniem było i jest by wszystkie sprawy załatwić jak najlepiej, to jednak jest możliwem, coś przeoczyć. Wierzę, że Bracia i Siostry przebaczą mi to.

Kończąc życzę Wam Umiłowani w Jezusie Chrystusie Panu naszym Ojcowskich błogosławieństw i mądrości zgóry pochodzącej od Ojca światłości, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i Oregdownika Kościoła. Łącząc wyrazy miłości i chrześcijańskie pozdrowienie dla wszystkich Umiłowanych Pańskich gdziekolwiek wzywają Imienia Pańskiego. Pozostaję w jednej nadziei powołania, brat i współsługa w Panu,

I. RYCOMBEL,

Buffalo, N. Y. dn. 11 października, 1935.

Informacja Dla Braci w Polsce

Z powodu, że w Polsce nie można urządzać Publicznych zebrań, bez pozwolenia państwowych władz; lecz można urządzać zebrania, na które nie zwołuje się publiczności, to jednakowoż dla uniknięcia nieprzyjemności od najazdu policji na lokal zebrania, wrazie poszczucia przez kler do władz policyjnych, że zwołane zebranie przez braci, które ma się odbyć w tej lub owej miejscowości, lub lokal, jest zebraniem komunistycznym. Więc w razie takiego wypadku byłoby dobrze, gdyby brat, czy to przewodniczący, który zwołuje zebranie członków, by zapisał każdego poszczególnego członka do książki, na dowód, że są to wszyscy znani, a do tego wykonał Legitymację dla każdego członka — członek udający się na zebranie powinien ją zabierać ze sobą w kieszeni, gdy udaje się na zwołane zebranie; aby wrazie niespodziewanych odwiedzin policji, każdy członek mógł potwierdzić, że wszyscy zebrani znają się i należą do tego lub owego Towarzystwa.

Poniżej podajemy wzór legitymacji, o jakie powinny się zgromadzenia postarać, a szczególnie zarząd międzyzborowy i dostarczyć zborom.

LEGITYMACJA No.

Dla WP.

Z
.....

Zapraszamy na zebranie zwołane przez

W Sali
.....

Przy Ul.

Przewodniczący